**Nr 134.** Kraków, 14 Czerwca — Wtorek **Rok 1881.**

**Czas** wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| Pocztą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego** dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**
**W Krakowie:** Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

**Kraków 13 czerwca.**

## Przegląd Polityczny.

W dziennikach czeskich, szczególnie w organach skrajnych, pełno niezadowolenia, do którego dał powód niespodziewany obrót sprawy uniwersytetu czeskiego w końcu sesyi Rady państwa, a ztąd pełno zarzutów i obaw, iż autonomiści stracili wpływ, który odzyskują centraliści. List z Wiednia do *Narodnich Listów* przypisuje frakcyi Lienbachera winę, że teraz nastąpił zwrot pomyślny dla lewicy, a dalej dziennik ten donosi, że wiernokonstytucyjni zyskali u Węgrów silnego protektora. Oni to, a szczególnie „wiedeńska policya hr. Andrassego,“ pracować mają najgorliwiej nad ponownem wzmocnieniem stronnictwa wiernokonstytucyjnego. We wszystkich sferach decydujących w Peszcie twierdzą podobno, że dotychczas nie powiodło się prawicy przywieść między rządami węgierskim a wiedeńskim trwałych i żywotnych stosunków, jak tego wymaga stosunek prawnopolityczny państwa: rozumują przeto, że obowiązkiem jest rządu węgierskiego starać się o przywrócenie rzeczonych stosunków, nawet po za plecami rządu i prawicy. Zapisujemy te doniesienia i twierdzenia jedynie z obowiązku dziennikarskiego, chociaż trudno nie przyznać, że zasługują one na uwagę, czy jako fakt, co mniej jest prawdopodobnem, czy jako usiłowania pewnych sfer. W każdym razie jest to temat do dyskusyi publicznej w braku innych ważniejszych kwestyj, a może właśnie dla tego.

Nihiliści wydali znowu nową proklamacyę, która jednak pod względem politycznym mały budzi interes. Nosi ona na sobie pewną cechę rozgorączkowania i w jaskrawych barwach maluje smutne położenie Rosyi. Proklamacya zotała oddana w formie „Nadesłane“ redakcyi czasopisma *Czornyj Perediel* z podpisem: „Spokojni obywatele z prośbą o umieszczenie.“ Dziennik ten oświadcza, że chętnie czyni zadość prośbie „spokojnych obywateli,“ gdyż przy zupełnym braku wolności słowa jest to jedyny sposób dla opozycyi nierewolucyjnej wyrażenia swoich zasad i przekonań. Proklamacya nosi tytuł charakterystyczny: „Sąd i tortury,“ a na dole umieszczono napis: „Stowarzyszenie drukarskie“ *Zemla* i *Wola* 22 maja 1881, Petersburg. W proklamacyi tej powiadają nihiliści, że rząd i dzienniki chwaliły sprawiedliwość i bezstronność sędziów w ostatnim wielkim procesie o carobójstwo. Ale to nieprawda, bo gdy zapadł wyrok, zaczęto męczyć skazanych, którzy chcieli ludowi uczynić zwierzenia, ale im przeszkodzono, tylko Rysakowowi udało się zawołać: „Męczono nas!“. Autorowie tego protestu są spokojnymi mieszkańcami, których uczucia ludzkości zostały obrażone do najwyższego stopnia podobnem barbarzyńskiem postępowaniem. Pytamy się, czy rząd ma prawo oszukiwać 90 milionów ludzi? Czy macie siłę, mówi w końcu proklamacya, zajmować się spokojnie naszemi dziećmi, kiedy dokoła rozlegają się straszne okrzyki męczenników i jęki ich boleści? My przynajmniej z naszej strony odpowiadamy: „Nie możemy!“ Taka jest treść najnowszego manifestu nihilistów.

Podczas obrad parlamentu niemieckiego nad urządzeniem cechów, zastrzegł poseł Czarliński prawo języka polskiego i wolność utrzymywania lub tworzenia cechów polskich. Komisarz rządowy Bötticher oświadczył, iż rząd nie będzie stawiał temu przeszkód.

Na posiedzeniu parlamentu d. 10 b. m. poniósł znów kanclerz porażkę w małej na pozór sprawie, ale dlatego ważnej, że wchodzi ona w zakres jego planów ekonomicznych. Żądał rząd kredytu 84,000 marek na Radę ekonomiczną dla całych Niemiec. Rada taka dla Prus już od roku istnieje, ale parlament nie chce rozszerzyć jej rozmiarów na całe Niemcy, uważając, że instytucya ta wkracza w atrybucye prawodawcze parlamentu. Izba odrzuciła żądany kredyt 153 głosami przeciw 102.

Parlament ukończył w sobotę drugie obrady nad ustawą o zabezpieczeniu robotników i uchwalił w sobotę wieczór w pierwszem i drugiem czytaniu traktaty handlowe z Austryą, Belgią i Szwajcaryą.

Cesarz Wilhelm wyjechał w sobotę wieczór do Ems, zkąd jak zwykle, uda się do Wiesbaden i na wyspę Mainau.

Książę Milan Serbski podejmowany po królewsku w Berlinie przez Cesarza, odwiedził chorego ks. Bismarka, jenerała Moltkego, a odjechał do Petersburga w piątek wieczór drogą na Gdańsk.

Książę Bismark jest bardzo cierpiący, tak iż Cesarz, chcąc się z nim naradzić, musiał go odwiedzić i przeszło godzinę u niego bawił.

*Gaz. krzyżowa* nie podziela zdania, iż prezydent w Trewirze Wolff ma objąć tekę wyznań i twierdzi, że posadę tę otrzyma Gossler, prezes parlamentu.

Tak ministrowie, jak deputowani różnych odcieni we Francyi naradzają się, co dalej robić ze względu na czwartkową uchwałę Senatu, odrzucającą wniosek zmiany ustawy wyborczej. W sobotę zebrali się deputowani czterech grup lewicy. Bardoux wniósł na tem zebraniu rezolucyę, aby upraszać prezydenta republiki o naznaczenie na d. 17 lipca wyborów do nowej Izby deputowanych. Delegaci najskrajniejszej lewicy i unii republikańskiej poparli ten wniosek, ale delegaci lewicy i lewego środka, t. j. umiarkowani, oznajmili, że wniosek Bardoux zastał ich nieprzygotowanych, dlatego nie mogą się wdawać w rozbiór tej kwestyi. Nic też nie postanowiono i rezolucya ponownie będzie wniesioną.

Tegoż dnia zebrała się rada ministrów względem przyspieszenia nowych wyborów do Izby. Rząd zgodny jest pod względem przyspieszenia końca sesyi parlamentarnej. Rozbierano pytanie rozwiązania Izby, do czego potrzebaby mieć za sobą Senat, albo zamknięcia Izby, co byłoby łatwiejszem, mandaty ustałyby 14 października, możnaby jednak nowe wybory naznaczyć, kiedy się podoba. Rząd woli zamknąć Izbę, niż ją rozwiązać, lecz pozostawia rozstrzygnięcie większości Izby.

W piątek rano zrobiono zamach w celu wysadzenia ratusza w Liverpoolu w powietrze. W rurze gazowej był nabój znacznej objętości z prochu czy też dynamitu i ten wybuchł w jednej z bram ratusza, którą uszkodził. Dorożkarz przejeżdżający dostrzegł dwóch ludzi, którzy uchodzili i zwrócił na nich uwagę policyi. Ujęto ich. Nazywają się Mackewett i Roberts. Są to irlandczycy i należą do partyi agitacyjnej; znaleziono przy nich listy zdradzające ich stosunki, oraz rewolwery. Harcourt potwierdził w parlamencie, że zamach w Liverpoolu był dziełem Fenistów i że jeden z ujętych sprawców przybył świeżo z Ameryki. Policya w Chester otrzymała wiadomość, że Feniści amerykańscy przybyć mają do Anglii dla wysadzenia w powietrze budynków publicznych w większych miastach Anglii. Nienawiść w Anglii ku Irlandczykom wzmaga się z tego powodu i coraz większy powstaje rozbrat obu narodów. Taki też zdaje się być cel Fenistów, aby stosunek stał się nieprzejednanym. Ustawa agraryjna nie zdoła polepszyć go, zwłaszcza, że mało kto wierzy w jej praktyczność, sam nawet parlament niedbale się nią zajmuje; w sobotę brakowało kompletu w Izbie, gdy nad tą ustawą obradowano. Chamberlain, minister handlu, wyznał przed swymi wyborcami w Birmingham, że rząd jest zakłopotany tak sprawą ustawy agraryjnej, jak zamieszkami w Irlandyi. Obawia się on także, aby ostatnim wynikiem tych stosunków nie był rozdział obu krajów.

Wiadomą jest rzeczą, iż ministrowie angielscy, mimo pozornej jedności bezwzględnej działań politycznych nie są skorzy w wyjawianiu przed parlamentem, co robią albo co myślą robić. W Rzymie sama tylko chęć odwleczenia odpowiedzi na interpelacye o politykę zagraniczną obala gabinety; w Londynie minister jeśli nie chce dać wyjaśnień, mówi, że albo nie otrzymał o fakcie jakim wiadomości, albo nie może dać żądanych wyjaśnień, gdyż sprawa jest w toku. Tak też podsekretarz stanu spraw zagranicznych Dilke odrzekł w piątek na zapytanie Labouchera, że nie wie o tem, aby Rosya wysyłała do Bułgaryi żołnierzy i broń dla do pomożenia księciu w obaleniu konstytucyi; że nie wie, aby Rosya wezwała Bułgarów do pokładania zaufania w księciu Aleksandrze. Gladstone dodał jeszcze, iż Zankow pisał do niego tylko prywatnie z zapytaniem, jak się Anglia w tej sprawie zachowa; odpowiedział mu zatem, że nie zna dosyć stosunków bułgarskich, aby mógł zdać sobie dokładnie sprawę o tem, co Bułgarya uczynić zamierza. Na zapytanie Bartletta odpowiedział znów Dilke, że jak mu doniósł pełnomocnik angielski w Petersburgu, ziemia turkomańska Teke jest oazą, której granic pełnomocnik nie zna i nie wie, czy mają tam być zakładane kolonie. Jeden Turkoman z Merwu towarzyszył deputacyi Tekińców w Petersburgu przez ciekawość (?), minister nie wie zatem czy ów Tekińczyk składał hołd Carowi w imieniu Merwu. Rząd angielski nie wie zresztą o układach względem poddania się Merwu Rosyi.

W gabinecie holenderskim minister spraw zagranicznych Lynden objął także tymczasowo tekę skarbu na miejsce Visseringa, który podał się do dymisyi.

Najdrażliwszą stroną administracyi tureckiéj są finanse. Przy dobréj woli mogłaby może Porta zadowolnić wymagania mocarstw europejskich w sprawie reform armeńskich elaboratami świeżo ustanowionéj komisyi, ale wszelkie usiłowania, które Porta teraz czyni, aby swe finanse uregulować, będą zapewne płonnemi, układy z wierzycielami niepoprowadzą prawdopodobnie do żadnego rezultatu, a wtenczas przyjdzie czas, w którym mocarstwa narzucić będą musiały Porcie, jak dawniéj Egiptowi, międzynarodową komisyę finansową. Pokazuje się to już z rezultatu ostatnich prac uskutecznionych w ministerstwie finansów. Liczby są cierpliwe i użyto wszelkich sztuk, aby przygotować budżet na oko pokaźny, a mimo tego zestawienie wydatków z dochodami wykazuje niedobór dochodów w kwocie pięciu milionów funtów tureckich. Sam niedobór, jaki zestawienie ministra finansów wykazuje, nie byłby jeszcze tak zastraszającym, jak znana okoliczność, że wstawione w budżet wydatki będą większemi a dochody, przy zwykłéj manipulacyi sprzedawania ich naprzód za bezcen, złudnemi.

Irade sułtańskie zezwala na wybór patryarchy armeńsko-katolickiego w miejsce monsignora Hassuna. Jako prawdopodobnego następcę Hassuna wymieniają Azariana.

Derwisz basza doniósł do Konstantynopola, że zajął Diakowę i że po opanowaniu tego ostatniego schroniska Albańczyków, powstanie ich za stanowczo stłumione uważać można.

Jan Bratiano, dawny prezes ministerstwa rumuńskiego, złożył swój mandat senatorski, nie, jak donoszono, z powodu nadwątlonego zdrowia, ale z podaniem powodu, że czyni to skutkiem zajęcia przez partyę narodowo-liberalną stanowiska przeciwnego takiemu ułożeniu kwestyi dunajskiej, jakie on zamierzył. Utrzymują, że i obecny gabinet poda się do dymisyi, jeśli siła opozycyi w tej sprawie wzrastać będzie w dotychczasowej progresyi. Tak przynajmniej donosi telegram przesłany d. 10 b. m. z Bukaresztu do *Presse* wiedeńskiej.

Na przyjęcie ks. Milana w Petersburgu wyznaczył car pałac aniczkowski.

## KORESPONDENCYA „CZASU“

**Lwów** 12 czerwca.

(§§) Przedwczorajsze posiedzenie ankiety dla sprawy pomnożenia liczby kas oszczędności w kraju nie doprowadziło do żadnej merytorycznej uchwały. Po dwugodzinnej rozprawie, w której rozbierano tylko kwestye ogólne, rozeszła się ankieta uchwalając w kwestyi formalnej, że Namiestnictwo sformułuje najpierw swoje poglądy i wnioski, roześle je członkom ankiety, pozostawi dosć czasu do rozpatrzania się i zastanowienia, poczem dopiero zwołane zostanie nowe posiedzenie dla merytorycznego traktowania sprawy. W propozycyach, które referent rządowy już na pierwszem posiedzeniu objawił, obowiązek wpływania na powiaty aby zakładały kasy oszczędności, włożony jest na Wydział krajowy a obowiązek dostarczania potrzebnych funduszów na lwowską kasę oszczędności. Oczywiście mówię tu o obowiązku nie w prawnem tego słowa znaczeniu, bo o tem mowy niema. Jestto tylko życzenie, które nawet w uchwale zmienione nie przestałoby być życzeniem. Z drugiej strony jednak pewną jest rzeczą, że jeżeliby zapadła taka uchwała w obecności delegatów Wydziału krajowego i lwowskiej kasy oszczędności, tak Wydział krajowy jak i kasa oszczędności poczuwałyby się do obowiązku spełnienia życzenia w sposób jak najrozleglejszy. W tej sprawie ogólnej podniesiono potrzebę ścisłego unormowania nadzoru nad kasami oszczędności, aby wykluczone zostały takie niemiłe wypadki jak np. okradzenie Stryjskiej kasy oszczędności, której kasyer długo okradał zakład, w końcu zabrał znaczniejszą gotówkę, wyjechał spokojnie do Lwowa, gdzie spieniężył papiery wartościowe i dopiero sam listem z Tryestu na wyjezdnem pisanym uwiadomił władze o popełnionej zbrodni. Wprawdzie gmina Stryjska pokryła cały deficyt i nikt z wkładających pieniądze nie poniesie szkody na kradzieży, ale zawsze pominąwszy ciężar na gminę włożony zachodzi ta smutna konsekwencya, że fakt taki wstrząsnął zaufaniem ogółu, który kasy oszczędności uważać powinien za najpewniejsze miejsce na lokacyę oszczędności. Z grona delegatów kasy oszczędności lwowskiej ozwały się w ankiecie głosy kwestyonujące poniekąd potrzebę tak usilnego starania się o pomnożenie liczby kas oszczędności, jak to rząd zaleca, zwłaszcza w takim razie, jeżeliby to zakładanie kas oszczędności powiatowych i gminnych miało wywrzeć skutek przygnębiający na instytucyę towarzystw zaliczkowych, która tak świetnie się rozwija w naszym kraju i wrazie przeprowadzenia reform za niezbędne uznawanych co do ustroju i zarządu może przynieść jeszcze większe korzyści. Zdaje się, że delegaci lwowskiej kasy oszczędności wystąpią wśród obrad merytorycznych z żądaniem rozszerzenia zakresu kas oszczędności, który w regulatywie z r. 1844 w ciasne ujęty został granice i żadną miarą nie może odpowiedzieć dzisiejszym wymaganiom i stosunkom.

Rusini lwowscy zamanifestowali swoją egzystencyę w sposób w oczy wpadający. Od kilku dni w nadzwyczajnej liczbie porozlepiane są po ulicach lwowskich wielkie plakaty w wcale poprawnym języku rosyjskim, któremi *obszczestwo russkich dam* (towarzystwo dam rosyjskich) zaprasza publiczność na festyn w *sadi* (ogrodzie) Kisielki. Festyn ten ma przynieść dochód na cel dobroczynny, ale o to głównie nie chodzi aranżerom. Celem ich jest okazać, że Lwów nie jest miastem zupełnie polskiem, że Rusini, chociaż przy wyborze posła nigdy nie mogą doprowadzić nawet do setki głosów na kilkutysięczny ogół wyborców, mimo to znajdują się w wielkiej liczbie, że zatem należy się im druga szkoła z ruskim językiem wykładowym. Właśnie ten plakat zadaje kłam celowi, a aranżerom wystawia świadectwo niedołęstwa. Mimo rusycyzmów w tekscie, plakat daty kalendarzowe podaje według nowego stylu, co się nigdy a nigdy nie zdarzało, a co najwymowniej świadczy o zwątpieniu aranżerów, aby sama ruska publiczność mogła zapełnić *sad* Kisielki. W razie niepogody, mówi plakat, festyn odbędzie się we czwartek. Dlaczego we czwartek, skoro obecnie są ruskie Święta Zielone, a więc poniedziałek jest najodpowiedniejszym? Dlaczegóż we czwartek, dzień powszedni dla Rusinów? Dlatego, że we czwartek przypada polskie święto, a we Lwowie bez udziału polskiej publiczności cała Ruś nie jest w stanie pokryć kosztów festynu. Jest to fakt drobny, ale jako symptom zasługuje na podniesienie i komentarz. Przeciwnika zaciekłego należy demaskować na każdym kroku.

Na zakończenie dobra, nawet bardzo dobra wiadomość. Spełnia się wreszcie, dzięki obecnemu rządowi, życzenie kraju, wypowiedziane przed laty siedmiu przez sejm krajowy i od tego czasu powtarzane na każdej sesyi. Od października otwarta zostanie we Lwowie rządowa szkoła weterynaryi. Namiestnictwo zgłasza się już po budynek, jak wiadomo, z funduszu krajowego na ten cel zakupiony. Urządzenia będą z pośpiechem prowadzone tak, aby 1 października już się wykłady rozpocząć mogły. Kraj ponosi wielką ofiarę, bo oprócz budynku, który kosztował z urządzeniem około 100,000 złr. ofiarował na ten cel coroczną subwencyę 2000 złr. Ale te samo ofiarowano rządowi centralistycznemu, który jednak mimo publicznego uznania w Radzie państwa potrzeby zakładu, wcale się nie spieszył ze spełnieniem życzenia naszego, lecz owszem zwlekał sprawę, wynajdywał ciągle nowe trudności i kwestye. Bądźmy więc sprawiedliwi i uznajmy nietylko dobre chęci hr. Taaffego lecz także jego lojalną szczerość w dotrzymywaniu danych przyrzeczeń. Dobra to wróżba dla innych życzeń kraju, które czekają spełnienia w najbliższej przyszłości.

## Sprawy monarchii.

(Jeszcze z Rady państwa). Na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiéj uchwalono, jak wiadomo, mnóstwo petycyj, o których przeróżne komisye wniosły już sprawozdania do Izby, a których Izba szczegółowo pod obrady wziąć nie mogła, przekazano rządowi ryczałtem z poleceniem, aby postąpił z niemi w myśl wniosków komisyj. Podajemy tu petycye galicyjskie wraz z poleconym rządowi sposobem ich załatwienia, z góry nadmieniając, że oprócz drobnych, które zazwyczaj stanowią przeważną ich liczbę, są między niemi obecnie niektóre ważniejsze

Z referatu posła **Skarszewskiego**:

Nad petycyą Fr. Schöffera, młynarza z Zaszkowa, w sprawie tworzenia po gminach funduszów rezerwowych publicznych (wniesioną przez posła Hausnera), tudzież nad petycyą obszaru dworskiego w Konieczkowy powiatu Rzeszowskiego o wyśledzenie obłąkanego Cezara Dobrzyńskiego (wniesioną przez posła Smolkę) postanowiono przejść do porządku dziennego.

Z referatu posła **Zachariasa**:

Petycyę prowizorycznéj Izby inżynierskiéj na Galicyę z Krakowem o zaprowadzenie instytutu techników cywilnych (wniesioną przez posła Weigla) przekazano rządowi do dokładnego ocenienia i jak największego uwzględnienia.

Z referatu posła **Lienbachera** (który w sprawozdaniu swem nie podaje, przez kogo petycye są wniesione):

O petycyi kancelistów i kandydatów na urzędy hipoteczne przy sądach w Galicyi zachodniéj o usystemizowanie posad urzędników prowadzących księgi hipoteczne w dziesiątéj klasie urzędniczéj powiada sprawozdanie co następuje: „Petenci powołują się na ustawę z dnia 11 czerwca 1868 o organizacyi sądów powiatowych, mocą któréj przy każdym sądzie takim usystemizowano posadę urzędnika prowadzącego księgi hipoteczne w dziesiątéj klasie urzędniczéj, tudzież na fakt, że w Galicyi księgi hipoteczne są po większéj części powierzone tylko kancelistom jedenastéj klasy urzędniczéj, i proszą, **aby Galicyę postawiono w tym względzie na równi z innemi krajami koronnemi.** Zważywszy, że zaprowadzanie nowych hipotek w Galicyi szybko postępuje naprzód i że przeto jest już spełniony warunek zrównania Galicyi z innemi krajami, czego słuszność także wymaga, komisya budżetowa wnosi: petycyę tę przekazuje się rządowi do dokładnego ocenienia i jak największego uwzględnienia.“

O petycyi miasta Brzeżan o utworzenie sądu pierwszéj instancyi na dawniejszy powiat Brzeżański z siedzibą w Brzeżanach sprawozdanie brzmi: „Izba poselska już w maju 1880 r. przekazała rządowi podobną petycyę do dokładnego ocenienia i jak największego uwzględnienia, a je-

---

## Część literacko-artystyczna.

## Z literatury zagranicznej.

*(Berryer, souvenirs intimes par la Vicomtesse de Janzé. Paris. E. Plon. 1881).*

Cechą charakterystyczną naszej epoki jest niezawodnie pewne lenistwo duchowe, lękające się wszelkiego wysilenia, unikające skwapliwie każdego trudu. Ztąd osobne powodzenie towarzyszyć zwykło książkom lekko pisanym i łatwo dającym się czytać. A jeśli która obie te zalety dziś tak cenione w sobie łączy, to niniejsze zapiski, luźno z sobą powiązane, niby opowiadanie towarzyskie, salonowa rozmowa, która o najrozmaitsze potrąca przedmioty, w miarę jak się nasuwają i wywięzują jedne z drugich, aby powracać znów do tytułowej postaci, co ten rodzaj pamiętnika natchnęła. Wielki rzecznik i mówca był niezaprzeczenie jednym z najwyższych charakterów naszej epoki. Dziwną fatalnością losów, kiedy tyle drobniejszych wielkości doczekało się już biografij poważnych i wyczerpujących, Berryer nie znalazł dotąd historyka i poufniejsze o nim wspomnienia otrzymujemy nie z męskiego pióra, ale z pięknych rączek dwóch pań należących do wielkiego paryskiego świata. Pani Jaubert kreśląc z pamięci, wyobraźnią i fantazyą zamglonej, portrety znakomitości spółczesnych, obszerniejsze studyum poświęciła Berryerowi. Pani de Janzé z osobistych przypomnień wysnuła niniejszą książeczkę. Zwyczajem kobiecego oka i ducha, obie autorki patrzą się na swego bohatera odwrotnem, zmniejszającem szkiełkiem lornetki, rozmiary wielkiego męża zniżając po trochu do poziomu światowych ocen, stosunków i sądów, nie zupełnie rozumieją, niepojmują najpiękniejszej strony chrześciańskiej Berryera, ale tyle nagromadziły szczegółów, rysów, drobiazgów i drobnostek, że przyszły biograf znajdzie tu cały zapas pojedynczych cegiełek do budowy pożądanego na cześć znamienitego męża pomnika. Z tych rozpierzchłych odłamów i nam wolno kilka przyswoić odcinkowej naszej pogadance, tem bardziej, że pani de Janzé nie zupełnie nam jest obcą. Z domu Choiseul, wnuczka to czy prawnuczka Szczęsnego Potockiego, a polskie nazwiska raz po raz w jej zapiskach błyskają. Berryer liczne bowiem i bliskie miewał stosunki z ziomkami naszymi. Zauważano, iż podczas długiego jego zawodu, najchętniej i najświetniej bronił on zawsze zwyciężonych i pognębionych. Niezawodnie coś z tego uczucia budziło w nim osobną sympatyę dla Polski i Polaków. Często też w przytoczynych tu listach wspomina panią Delfinę Potocką, częściej jeszcze ks. Marcellinę Czartoryską, ubolewając ile razy po jej odjeździe z Augerville, milknie czarowna muzyka, którą tam zachwycała zebranych gości, a zwłaszcza samego gospodarza domu. Na innem miejscu dowiadujemy się, iż książę Ludwik Napoleon chciał użyć pośrednictwa Berryera, dla otrzymania ręki szlachetnej Polki, która tak gorące w nim wzbudziła uczucie, iż celem zdobycia sobie jej wzajemności gotów był wyrzec się na zawsze spisków i polityki. Inaczej może wyglądałaby dziś Europa w razie przychylnej wówczas odpowiedzi i zezwolenia polskiej dziewicy. Nie byłoby drugiego cesarstwa, a zatem ani Sadowy, ani Sedanu, ani jedności Niemiec... Nie przesadzał więc Disraeli oddając w *Endymionie* najwyższą władzę rozstrzygania losami świata w rece pięknych, kochanych i szlachetnych niewiast.

Berryer, zdaniem pani de Janzé, nie mało zawdzięczał ogólnej przychylności, płci pięknej, a przyjaźni wielu znakomitych kobiet; z tych kartek, jak to powiedzieliśmy wyżej, występuje głównie człowiek światowy i towarzyski, nie zaś olbrzym wymowy i wzór wierności zasadom. Autorka mniej się tu zastanawia nad geniuszem i talentem, który tak wysoko podniósł Beryera, jak nad jego osobistym wdziękiem i wykwintnością rodzimą. Piękna postać, ruchy szlachetne, a zwłaszcza organ niezrównany, żywa harmonia słowa, pasowały go na czarującego mowcę, zanim nawet treścią porwał słuchaczów. Urok osobisty szedł tu w parze z wymową. Ciekawy był sposób w jaki Berryer gotował się do swych najwspanialszych obron. Nie pisał nigdy ani słowa, nie układał naprzód całości przemówienia, sam powtarzał, że tylko z kanwą przychodzi, reszty dopełnia publiczność, sprawa, otoczenie, porywające go falą improwizacyi. Ale przez kilka dni spędzał samotne poranki, pracując w myśli, zastanawiając się głęboko nad przedmiotem, i zalewając się tymczasem nieprzeliczoną ilością rumianku. Czem było mleko dla pani Sand, absynt dla biednego Mussetа, czem kawa dla Balzaka, tem rumianek był dla Berryera. Żona jego nieraz mawiała: „Jutrzejsza mowa będzie niezawodnie świetną, sądzę o tem po ilości filiżanek rumianku wychylonych podczas tego niemego przygotowania“. Znalazłszy się na trybunie, Berryer dobierał sobie zawsze wśród publiczności jaką twarz bystrą i szlachetną, jaką postać sympatyczną, i w nią wlepiał swe oczy, do niej zwracał swe słowa. Jak gdyby harmonia głosu wykształciła w nim była delikatniejszą drażliwość i wykwintność słuchu, nie było większego nad Berryera, amatora muzyki. Nieraz z odległej miejscowości, po trudach swego zawodu i nużących obronach, spieszył z powrotem, aby nie chybić jakiego występu pani Viardot, lub innej wielkiej śpiewaczki. Z Rossinim w bliskiej zostawał zażyłości. Lubił gry towarzyskie, mianowicie bilard, przy którym zapalał się i gniewał, nie pogardzał i partyą, uważając w każdej grze zajmujące ćwiczenie intelligencyi w walce z hazardem, ale wszystko rzucał na odgłos fortepianu, na dźwięk muzyki. Brał chętny udział w szermierkach dowcipu salonowego, bawiła go gra w sekretarza. Pewnego dnia zebrane grono odpowiadało na stawiane zapytania, dające poniekąd klucz charakteru każdego pojedynczego gościa, odsłaniając jego charakter i zdolności.

Igraszka ta dziwnie wymownie rozświeca nam wewnętrzny ustrój Berryera. Zapytany z kolei co najlepiej lubi, takie nakreślił odpowiedzi, które tu w części zamieszczamy:

| | |
|---|---|
| Jaki kwiat? | Lilię. |
| Jakie drzewo? | Dąb. |
| Jaki kolor? | Biały. |
| Melodyę? | *Dies irae* gregoryańskie. |
| Mistrza tonów? | Palestrinę. |
| Poetę? | Homera. |
| Rząd? | Arystokratyczny. |
| Naród? | Francuski. |
| Księgę? | Ewangelię. |
| Autora? | Horacego. |
| Dar? | Siłę moralną i fizyczną. |
| Wiek? | Dwadzieścia jeden lat. |
| Epokę? | Pierwszy wiek po Chryst. |
| Stulecie? | Wiek Peryklesa. |
| Cel? | Powodzenie. |
| Środek? | Prosta i prawa droga. |
| Nagroda? | Obojętna. |
| Cnota? | Siła wytrwała. |
| Zaleta? | Szczerość. |
| Obawa? | Nie być zrozumianym. |
| Namiętność? | Miłość. |
| Religia? | Jedyna prawdziwa i t. d. |

Rzecz dziwna, po upływie lat kilkunastu, ułożono tę samą grę towarzyską i odpowiedzi Berryera wypadły co do joty i co do jednej tak samo, co sprawdziła jedna z uczestniczek zabawy, porównywając obie karteczki, przedzielone jednak tylu latami i tylu zmianami. Maluje nam to dosadnie ową niewzruszoną stałość Berryera, która przeświecała w jego życiu, pojęciach, zasadach i czynach i ujawniała się na każdym kroku, nawet w drobnostkach, a dopieroż w celach wyższego i szerszego znaczenia! Polityczne jego wyobrażenia nie odrazu się wyrobiły. Dzieckiem i młodzieńcem patrzał na tryumfy napoleońskie, olśniewały go zwycięstwa i bohaterskie walki. Runął kolos, rozbiła się jego budowa i oto zastanawiający się głęboko nad historyą społczesną Berryera zrozumiał, że ludzie, nawet genialni, nie stanowią dostatecznego punktu oparcia, nie zbawiają świata i wśród ogólnej ruiny i chaosu uznał potrzebę, siłę i nieśmiertelność zasady. Odtąd też stał się najwierniejszą podporą tronu i filarem legitymizmu, a zarazem chwycił się oburącz wiary i Kościoła.

*(Dokończenie nastąpi.)*

dnak dotychczas poleceniu temu nie stało się zadość. Ponowna petycya oświadcza, że miasto Brzeżany chce przyczynić się kwotą 20,000 złr., płatną w sześciu ratach rocznych, i wystawić dwa domy kosztem 20,000 złr., któreby wynajęło rządowi za tanie komorne, tudzież że hr. Potocki gotów przyczynić się kwotą 15,000 złr. Komisya budżetowa wnosi: Petycyę tę przekazuje się rządowi, powołując się na uchwałę zeszłoroczną, do jak największego uwzględnienia."

Co do petecyi auskultantów i praktykantów w obwodzie lwowskiego wyższego sądu krajowego o polepszenie im doli, sprawozdanie mówi: „Petenci proszą przedewszystkiem o wydanie rozporządzenia ministeryalnego w tym duchu, by każdy praktykant po pomyślnem ukończeniu trzymiesięcznéj praktyki na próbę, jeśli niema wakującéj posady auskultanta, wolny był od dalszéj służby aż do chwili zawakowania etatowéj posady auskultanta. Inne prośby petentów żądają, aby stosunek liczby auskultantów do liczby wszystkich innych urzędników w oddziale konceptowym i stosunek liczby auskultantów niepłatnych do płatnyh zrównany został z stosunkiem przestrzeganym w innych krajach koronnych. Podczas gdy średnia liczba auskultantów stanowi gdzieindziéj 19 prct. innych urzędników konceptowych, w Galicyi tak wschodniej jak zachodniéj wynosi 25 do 26 prct. Stosunek niepłatnych do płatnych auskultantów wynosi w Czechach 28 prct., w Galicyi wschodniéj 48 prct. Petenci domagają się przeto, aby liczbę posad adjunktów pomnożyć o 3 prct, co pociągnęłoby za sobą pmnożenie wydatków o 24,000 złr., i aby liczbę auskaltantów bez adjutów zniżono do 28 prct., tj. aby stosownie podwyższono liczbę płatnych posad auskultantów, co wymagałoby podwyższenia wydatków o 8800 złr. Komisya budżetowa wnosi: petycyę tę co do prośby pierwszéj odnoszącej się do zwolnieni praktykantów pod odbytym czasie próby, przekazuje się rządowi do rozważenia, co do dwu drugich próśb zaś, o pomnożenie posad adjunktów i posad auskultantów wspomaganych, do jak największego uwzględnienia."

Z referatu pos. **Skarszewskiego**:

Petycyę miasta Rohatyna z użaleniem na krzywdy z mylnej interpretacyi ustawy kwaterunkowej z roku 1879 przez władze wojskowe (wniesioną przez posła Onyszkiewicza) przekazano rządowi do ocenienia i uwzględnienią.

Z referatu posła **Oborskiego**:

O petycyi kilku właścicieli domów z Żółkiewskiego we Lwowie o przyspieszenie ostatecznej decyzyi w sprawie użaleń ich, wniesionych od bardzo dawna do właściwych władz przeciw kolei imienia Karola Ludwika, sprawozdanie mówi: „Petycya zawiera szereg użaleń w części o pokrzywdzenie na prawie własności, poczęści o dotkliwe skutki zepsutej komunikacyi, które to niedogodności powstały z założenia dworca na Podzamczu i z nieuwzględnienia interesu właścicieli gruntów sąsiednich przy wywłaszczeniu, jako też z niespełnienia warunków, ustanowionych wyrokiem wywłaszczającym. Ponieważ z petycyi nie można przekonać się, o ile użalenia petentów są uzasadnione, przeto komisya wnosi: przekazuje się petycyę rządowi w celu spiesznego załatwienia."

O petycyi miasta Jarosławia w sprawie zbudowania drogi żelaznej z Jarosławia do Tomaszowa sprawozdanie powiada: „Zważywszy, że doprowadzenie do skutku linii kolejowej, wychodzącej z Jarosławia, a idącej w kierunku północno-wschodnim do granicy rosyjskiej już uchwałami sejmu galicyjskiego uznane jest za część niezbędnej i pożytecznej dla komunikacyj krajowych sieci wicynalnych dróg żelaznych, na którą nawet znaczną subwencyę kraj z własnych funduszów dać gotów; zważywszy, że konsorcym pewne już wniosło podanie o koncesyę na tę upragnioną przez petentów drogę żelazną z Jarosławia na Rawę do Sokala z odnogą do granicy rosyjskiej, komisya kolejowa wnosi: petycyę tę przekazuje się rządowi do dokładnego zbadania i ocenienia z uwzględnieniem wspomnianej prośby o koncesyę."

Z referatu posła **Styrzy**:

Petycyę Stefana i Katarzyny małżonków Kałamarzów z Grzęski pod Przeworskiem o pomoc co do użalenia ich na kolej imienia Karola Ludwika o powstrzymanie reszty ceny kupna w ilości 720 złr. austr. za grunta wzięte pod kolej, przekazano rządowi do dokładnego zbadania sprawy i wydania właściwych rozporządzeń.

# Sprawy zagraniczne.

## Rosya.

**Nowy proces polityczny w Kijowie).** *Kiewlanin* donosi, że w kijowskim sądzie wojennym okręgowym rozpoczęła się w 26 maja (7 czerwca) przy drzwiach otwartych, rozprawa sądowa w dwóch procesach politycznych: 1) O szlachcicu Mikołaju Szczedrinie, szlachciance Elżbiecie Kowalskiej, byłych studentach Charkowskiego uniwersytetu popowiczach Aleksym Preobrażeńskim i Iwanie Kaszyncowie, żonie doktora Zofii Bohomolcowej i córce porucznika Maryi Prysieckiej, oskarżonych: naprzód: o należenie do utworzonego w Petersburgu i niektórych innych miastach tajnego sprzysiężenia rewolucyjnego, mającego na celu drogą gwałtów i morderstw zburzyć istniejący w Rosyi porządek państwowy i społeczny, i rozwijającego swą działalność w szeregu rozmaitych zbrodni, jak kradzieże, rachunki, rozboje, opór władzom prawnym, usiłowania o morderstwa i same morderstwa różnych urzędowych i prywatnych osób, tudzież niejednokrotne zamachy na życie cara Aleksandra Mikołajewicza i nareszcie morderstwo cara; i powtóre o to, że w drugiej połowie zeszłego 1880 r. urządzili dla swych celów w Kijowie drukarnię tajemną, w której drukowali rozmaite podburzające proklamacye i rozszerzali takowe. Szczedrin, Kowalska, Preobrażeński i Kaszyncow oskarżeni nadto o podrabianie fałszywych świadectw i paszportów, z których i korzystali sami i rozdawali je innym osobom. I 2) O synu czynownika, studencie kijowskiego uniwersytetu Pawle Iwanowie, poddanym saskim Wencesławie Kizerze, poddanym francuskim Aleksandrze Dallerze i szlachciance Zofii Kuźniecowej, oskarżonych; pierwsi trzej: *a)* o należenie do tajemnego stowarzyszenia, mającego na celu drogą gwałtów zburzyć istniejący w Rosyi porządek państwowy i społeczny; i *b)* o urządzeniu w Kijowie tajemnej drukarni rewolucyjnej i rozpowszechnianie proklamacyj. Kuźniecowa zaś o to, że chociaż nie należała do sprzysiężenia, przyjęła jednak od Kizera 50 proklamacyj, i broszurę podburzającą dla rozpowszechnienia pomiędzy robotnikami w Odessie, a także, że przechowywała u siebie cały nakład broszury rewolucyjnej p. n.: „Słowika bajkami nie karmią".

---

**(Katkow o rządach Loris-Melikowa).** Podajemy dziś w treści i niektórych ustępach ów artykuł p. Katkowa przeciw hr. Loris-Melikowowi, który wywołał oburzenie nie tylko w prasie t. z. liberalnej, ale nawet w dziennikach tego samego mniej więcej co *Moskowskija Wiedomosti* obozu, jak n. p. *Nowoje Wremia*, które zawsze dotychczas trzymało się z organem pana Katkowa solidarnie.

„Ciężka spuścizna przypadła w udziale teraźniejszemu rządowi (min. Ignatiewa) — ubolewa pan Katkow. Tylko co popełnionem zostało carobójstwo przy strasznych i niesłychanych dotąd w Rosyi okolicznościach. Podziemne knowania rewolucyonistów są w pełnym rozwoju. Roboty spiskowców działają, i to nie w jednym kółku, lecz w wielu które oszukują się wzajemnie, ale niemniej pracują na korzyść nieznanego sobie planu głównego ich obozu. W samym Petersburgu, dzięki nieznużonej działalności teraźniejszego oberpolicmajstra, wykrywają się codziennie niezliczone rozgałęzienia olbrzymiej konspiracyi. Wykryto wielkie składy materyałów i przyrządów wybuchających, wykryto mnóstwo miejsc podkopanych minami. Zbrodniczy rewolucyoniści, mający szeroką swobodę działania, potrafili podburzyć masy ludności i w różnych jednocześnie miejscach (czego nigdy dotąd nie bywało) podszczuwać je przeciw żydom z jawnym zamiarem rozdmuchania w ciemnych tłumach instynktów gwałtu i rabunku i w nadziei, że dalsza niezaradność i bezczynność władz rządowych pozwoli wciągnąć stopniowo cały lud do powszechnych w kraju zaburzeń.

Partya rewolucyjna zrzuciła maskę, podniosła głowę i wyszła śmiało na jaw. Różnice między legalnością a nielegalnością znikły. Nad szkołami, zwłaszcza zaś nad uniwersytetami przeszedł jakiś szalony, wściekły wicher, który wszystko w nich przewrócił na opak. Studentom — zwierzchność ich nakazała zgromadzać się, radzić, podawać petycye, niemal pisać sobie jakieś konstytucye, po prostu bałamucić się i burzyć. Nigdy jeszcze fałsz bezczelny tak wszechwładnie niszapanował w prasie jak właśnie w tych czasach.

W Niemczech po zamachu na życie cesarza zamknięto i zawieszono około stu dzienników, rozsiewających zarazę, u nas zaś, po wysadzeniu dynamitem w powietrze części pałacu zimowego, otwarto mnóstwo nowych organów prasy fałszywego i szkodliwego kierunku. Samych prowincyonalnych, wielkich i małych dzienników zjawiło się około stu, które niezmordowanie rozpowszechniają fałsze dzienników stołecznych, przedrukowując ich artykuły szkodliwe i pod opieką zwolnionej cenzury dopełniając je własnemi, niemniej szkodliwemi uwagami i sądami. Wszystko politycznie-uczciwe i zdrowo-myślące upadło na duchu. Ten wpływ regulujący, który wywiera na swawolne umysły surowy porządek państwowy, nigdzie się już czuć nie daje. Wszyscy chodzą samopas, jak rozswawolone stado, gotowe bezmyślnie biedz tam, gdzie pogna je pierwszy lepszy". . .

W innem miejscu p. Katkow powiada: „Ostrzegają nas przed rewolucyą, ależ — mówiąc ścisłą prawdę — my już jesteśmy w rewolucyi, jeszcze może nie zupełnie jawnej, ale zawsze w rewolucyi. . . Jeszcze parę miesięcy tylko takiego, jakiśmy mieli porządku, a rozbicie się naszej nawy byłoby nieuniknionem". . .

Po tak ponurym obrazie teraźniejszości, p. Katkow przechodzi odrazu do wspomnień z przeszłego roku i napada już wprost na rządy ówczesne jako na jedyną winę tak okropnego stanu obecnego Rosyi.

„Dobraż to była dyktatura — powiada — opatrzona tak niesłychanemi pełnomocnictwy dla uśmierzenia rewolucyi! . . Popamięta Rosya ten rok „dyktatury serca", jak ją nazwał jeden z czułych petersburskich dzienników *(Gołos)*. W jednem z publicznych zgromadzeń w Petersburgu, śmiano powiedzieć niedawno, że owa dyktatura zbawiała tron rosyjski. . . Niechby mówiono, że zbawiła Petersburg, od rzekomych niebezpieczeństw dżumy wetlańskiej — to przypuszczamy jeszcze... Ale mówić, że zbawiła tron rosyjski i rzucić to kłamstwo w twarz całej Rosyi, tego już zanadto!.. Nie, nie tron rosyjski zbawiać należało, bo ten jest niewzruszonym pokąd istnieje i żyje naród rosyjski, lecz, niestety, osłaniać tylko dobrego cara przed mordercami, nasyłanymi przez zdrajców i jakże się z tego wywiązano? . .

„Ośmielają się nadto utrzymywać niektórzy, że „dyktatura" była powołaną do pojednania cara że społeczeństwem! . . Z jakiem społeczeństwem? Czyż car Aleksander II był kiedy z narodem w waśni? Naród rosyjski we wszystkich klasach odznaczał się zawsze bezwarunkową wiernością dla swego monarchy, w którym upatruje swoją własną, od Boga nadaną władzę, podporę i siłę swojego państwowego bytu, uosobienie samego siebie. Wierność narodu rosyjskiego tronowi wszelkie przetrwała próby i nie zachwiała się w żadnej burzy. . . Czyliż doprawdy panowanie Aleksandra II było tak srogiem i surowem, że cierpliwość narodu pękła, jak to utrzymują zdrajcy w swych pismach i broszurach zagranicznych? . . Nie zaiste! . . Nigdy władza w Rosyi nie działała tak swobododajnie, tak nawet liberalnie jak za Aleksandra II. . . Jakaż tu mogła być „misya pojednawcza" owej nieszczęsnej „dyktatury serca", która ani sercem ani rozumem rządzić się nie umiała! . .".

W końcu p. Katkow wyraża nadzieję, że:

„Nowy minister nie będzie się przymilał (niby jak tamten) do panurgowego stada, nie będzie szukał dla siebie popularności między pasożytami, tworzonemi i mnożonemi przez własną bezczynność i niedołęztwo, lecz będzie zdobywał sobie mir pośród narodu, do opieki nad którym został powołany, przedewszystkiem zaś postara się uwolnić ten naród od wibrionów, bakteryj i innych pasożytów. . . Daj mu tylko Boże, aby się nie wykolejał ze swojego toru, aby był konsekwentnym w planach i działaniach swoich, i pomnąc na swe obowiązki jedynie, niedawał się zbijać z drogi i działał surowo tam, gdzie należy poprawić, co niedołęztwo, ślamazarność i chęć zyskiwania popularności zepsuły". . .

Takie jest wystąpienie p. Katkowa przeciw exministrowi Loris-Melikowowi. . . Czyż nie przypomina ono znanej bajki o ośle, kopiącym kopytami króla zwierząt, gdy mu niemoc odjęła siły?. . .

---

W *Moskowskich Wiedomostiach* znajdujemy ciekawy artykuł p. Danilewskiego, mówiący o obecnych „nadziejach i oczekiwaniach" Rosyi pod względem nadania jej reform w duchu konstytucyjnym. Autor artykułu znajduje, że owe „nadzieje" są bezzasadne, ponieważ żadnego nie mają pod sobą gruntu. „Teraźniejszy ustrój polityczny państwa rosyjskiego, powiada p. Danilewski, jest przedmiotem wiary i zaufania rosyjskiego narodu, i tego ustroju trzymać się naród będzie zawsze, pomimo wszystkiego, jak się trzyma wytrwale wiary swojej. Jeżeliby więc kiedykolwiek Car rosyjski zdecydował się nadać Rosyi konstytucyą, t. j. ograniczyć sposobem zewnętrznym i formalnym własną swoją władzę, czy to dlatego, że zasadnicza, powyżej wyjaśniona wiara narodu byłaby mu nieznaną, czy też, że poczytywałby potrzebnem dla szczęścia swoich ludów ograniczenie swej władzy, to i pomimo tego naród nie przestałby nigdy uważać swojego Cara za monarchę, posiadającego władzę zupełną, nieograniczoną, samodzierżcą, a więc faktycznie Car pozostałby takim monarchą bez zmiany na zawsze. Bo też rzeczywiście, w czemby u nas takie zewnętrzne ograniczenie władzy carskiej zawierać się i na czem opieraćby się mogło, skoro naród nigdyby go nieprzyjął i nieuznał? Nieprzyjąłby zaś i nieuznał naród nigdy ograniczenia władzy carskiej dla tego, że idei takiego ograniczenia nigdyby niepotrafił przyswoić sobie i — że tak powiemy — w sobie zamknąć i umieścić, jako rzeczy zupełnie dla siebie obcej i wstrętnej. Naturalnie, że naród dopełniałby wszelkich, nakazanych sobie formalności połączonych z reformami, wybierałby n. p. deputowanych, jak wybiera dziś wójtów gmin i radców miast, ale nigdy nieuważałby tych swoich wybrańców za powołanych do jakichś wielkich rzeczy, lecz widziałby w nich podrzędnych sług carskich, obowiązanych spełniać wolę monarchy, a nie ograniczać ją i zmniejszać. Cokolwiekbądź mówionoby mu przeciwnego tym pojęciom, niczemuby nieuwierzył nigdy, uważając to wszystko za oszukaństwo, za rodzaj „złotych hramot", bo według wierzeń narodu rosyjskiego tylko Car może i powinien mieć władzę, nikt inny. Gdyby go nareszcie przekonano, że kto inny w Rosyi, oprócz Cara, ma władzę, to naród zrozumiałby tylko jedno, że niema już w Rosyi Cara, a więc niema i rosyjskiego carstwa, że nastąpiły nowe burze moskiewskie, a więc potrzebni są nowi Mininy i Pożarscy i nowe poświęcenia ludu dla przywrócenia porządku, dla wskrzeszenia starego carstwa i starej władzy Cara.

„Tak tedy ograniczenie władzy carskiej — a to pojęcie jest nieoddzielnem od pojęcia o konstytucyi — jest w Rosyi niepodobieństwem i utopią. Dla gwarancyj, dla rozszerzenia praw politycznych, czyli po prostu dla ograniczenia władzy carskiej trzeba mieć punkt oparcia po za tą władzą, a tego to właśnie punktu oparcia w Rosyi nigdzie niema. Pożądana przez pewne osoby konstytucya, upragniony parlament, wszak żadnej innej u nas podpory oprócz tejże samej władzy carskiej, którą ograniczyć mają, nie zyskają nigdy i zyskać nie mogą. Jakimże sposobem zdołają ograniczyć tą samą wolę, na której, i to jedynie i wyłącznie, mogą się opierać. Wszak to jest *absurdum* prawdziwe. Aby poruszyć kulę ziemską, Archimedes potrzebował punktu oparcia — a tylko idyoci sądzić mogą, że ktoś może siebie samego za własne włosy wyciągnąć z błota w którem ugrzązł..."

Takie są rozumowania spółpracowników p. Katkowa. Można przyznać, że największy wróg Rosyan nie byłby w stanie dać gorszego narodowi rosyjskiemu świadectwa *pauperitatis*.

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 13 czerwca.

**W Seminaryum** nauczycielskiem męskiem odbył się wczoraj akt wręczenia dyrektorowi tego zakładu Wincentemu **Jabłońskiemu** krzyża kawalerskiego orderu Franciszka Józefa. Po nabożeństwie w kościele Franciszkanów udała się młodzież wraz z gronem nauczycieli do sali przybranej w kwiaty, ozdobionej biustami królów polskich i uwieńczonem popiersiem N. Pana. Delegat Namiestnictwa hr. Badeni w towarzystwie Inspektora szkół ludowych Olszewskiego i dyrektora Jabłońskiego przybywszy do sali powinszował temu ostatniemu monarszego dowodu uznania i dodał, iż spełnia miły obowiązek wręczenia mu odznaki tego uznania, poczem Delegat wręczył solenizantowi dyplom i krzyż orderu. Radca Olszewski winszował również Dyrektorowi tego wysokiego zaszczytu, oświadczając, iż od 30 lat łączy go z solenizantem nie rozłączna przyjaźń. Dyrektor Jabłoński dziękował najprzód przedstawicielom władz swoich, iż ciche, ale wytrwałe i sumienne jego trudy raczyli ocenić i zwrócić na nie uwagę NPana a następnie wskazał młodzieży, jak w zawodzie nauczycielskim rzetelna praca, zamiłowanie obowiązków i tylko sumienne ich pełnienie jedna cześć i miłość u społeczeństwa i znajduje uznanie nawet na stopniach tronu; zakończył wezwaniem do trzykrotnego okrzyku na cześć Naj. Pana.

Nakoniec jeden z nauczycieli złożył solenizantowi serdeczne powinszowania w imieniu nauczycielstwa i odśpiewano hymn ludowy.

— **Pogrzeb Szymona Samelsona** mimo zimna i nieustającego deszczu sprowadził niezwykle liczne grono uczestników. Rada miejska z prezydentem Weiglem na czele, prezes Akademii Dr Majer, profesorowie uniwersytetu i szkół, adwokaci, obywatele miejscy, słowem, cała wykształceńsza część publiczności towarzyszyła zwłokom Dr Samelsona, a nadto wielka mnogość jego współwyznawców z duchowieństwem izraelickiem. Trumna obrzucona była wieńcami z napisami ze strony Rady miejskiej, Izby adwokackiej, przyjaciół zmarłego itd. Pochód pogrzebowy wyruszył z Rynku i na Podbrzeziu za Starą Wisłą zatrzymał się przed domem modlitwy, gdzie zdjęto trumnę z katafalku i ustawiono pod gołem niebem na marach. Tam po modlitwach głośno odmówionych, chór śpiewaków kościelnych o bardzo pięknych doborowych głosach odśpiewał hebrajskie pieśni, a następnie przyjaciel i kolega zmarłego prof. Dr Józef Oettinger miał długą i pełną rzewności i głębokich uczuć mowę pogrzebową. W niej zaczął od dziada nieboszczyka Szymona, lekarza nadwornego króla Stanisława Augusta przeszedł potem do jego syna Maurycego, który w pamiętnej rzezi Pragi przez Suwarowa z narażeniem życia wykupywał z rąk czerni rozbestwionej żywych i ranionych, chrześcian i żydów, i opiekował się nimi. Następnie odmalował postać zmarłego w całym przebiegu życia, odkąd gospodarował w Górce pod Chrzanowem, a gdy ojciec jego zawikłał się w interesach, syn nie wahał się oddać wszystko co miał, aby zmniejszyć klęskę materyalną ojca i zaspokoić wierzycieli. Wtedy Szymon Samelson jął się innej pracy bo korzystając z studyów prawniczych, wstąpił do służby sądowej i dosługiwał się od aplikanta. Mówca opowiedział następnie domowe pożycie zmarłego, jego opiekowanie się ubogimi, jego starania o szerzenie języka ojczystego między swymi współwiercami, jego opiekę nad sierotami krewnemi, które lubo były wyznania katolickiego, wychowywał jak własny ojciec a uszanował ich wiarę. Nakoniec wymienił jego żywy udział w życiu publicznem, jako poseł, radca miejski, jako wiceprezes Rady szkolnej i jako przełożony Zboru izraelickiego. Równej miłości i równej powagi używał Samelson tak w chrześciańskiej, jak w izraelickiej społeczności, dając żywy obraz i godny naśladowania obywatela i wiernego syna ojczyzny.

Po tej mowie zwłoki przeniesiono na cmentarz izraelicki i tam je pogrzebiono.

— **Dnia** 14 czerwca w grobach królów Polskich odprawioną będzie msza święta za duszę Kazimierza Jagiellończyka a dnia 17 b. m. tamże msza święta za duszę Jana Sobieskiego o godzinie 9½. Właściwie wypadała msza święta za duszę Kazimierza Jagiellończyka 7 czerwca, ale gdy dnia tego była konkluzya 40-godzinego nabożeństwa, z tego powodu odprawić się nie mogła.

— **Uniwersytet Jagielloński** udzielił X. Maciejowi Pajorowi, wikaryuszowi przy kościele Ś. Floryana, prezentę na probostwo w Zielonkach.

— **Stypendyum** z funduszu naukowego dla medyków nadało namiestnictwo p. Stan. Szostkiewiczowi słuchaczowi medycyny w Krakowie.

— **Z Komitetu pielgrzymki** ze Lwowa nadsyła nam X. Stojałowski następujące doniesienie:

Do dnia 9 czerwca zgłosiły się z chęcią wzięcia udziału w pielgrzymce następujące osoby: 1. X. proboszcz Jastrzębski z Ottyni, 2. X. Zgrzebny z Medyni. 3. Ignacy Podolski. 4. Szymon Moczydłowski ze Lwowa. 5. Felicya Turlej z Szyku. 6. Sylwester Molenda z Karwiny. 7. Jan Gara z Jawiszowiec. 8. Michał. 9. Adam. 10. Józef Kurudzowie. 11. Józef Lachocki. 12. Jerzy Piotrowski. 13. Włodzim. Kropilnicki z Nowego Solońca na Bukowinie. 14. X. Ant. Opidowicz pleban z Sułkowic. 15. Winc. Trojanowski c. k. zarządzca w Bolechowie. 16. Józef Stępek młynarz w Haczowie. 17. X. Mazurkiewicz z Oleśna, p. Dąbrowa. 18. A. Tomaszewski z Michałówki. 19. Szym. Bublewicz z Michałówki. 20. X. Jan Gruszka proboszcz z Rzeszowa. 21. Seweryn Buczyński z Bratkowic p. Stryj. 22. X. T. Mach z Majdanu k. Kolbuszowej. 24. X. Jan Szałuj prob. i kanonik z Bóbrki. 25. X. Ludw. Jastrzębski kan. i prob. w Komborni. 26. X. P. Korduba z Narajowa. 27. Szymon Jezuita z Pietrzyjowej p. Ropczyce. 28. X. Maciej Hebda ze Sieniawy. 29. Maciej Kolt z Tarnawicy. 30. Mich. Panków z Uhornik. 31. Karmelita ze Zakrzewca p. Ottynia. 32. X. Knurkiewicz z Dobromila. 33. Brat Kapucyn Kazim. Gąsior z Oleska. 34. X. A. Walenta ze Złotnik. 35. Stręcicki ze Żołdec p. Kulików 36. Jan Mauer z Trzęsówki p. Kolbuszowa. 37. Jan Biernat ze Zwertowa. 38. X. Słowikowski ze Sokolnik p. Lwów. 39. X. Franc. Wolff z Krzęcina p. Skawina. 40. X. Promer ze Suchy. 41. Winc. Rybicki z Pętlikowic star. p. Barysz. 42. Wawrz. Byk z Barysza. 43. X. Słotwiński ze Stubnia p. Medyka. 44. Faust. Nowosielecki z Kuźmina p. Tyrnawa woł. 45. X. Jan Grabowiński z Horożany mał. p. Mikołajów. 46. X. Kowalski z Brodów. 47. Ludw. Tyszkowski z Tarnopola. 48. Stan. Lewicki ze Lwowa. 49. Pelagia Lipowska ze Lwowa. 50. Łuc. Lipiński z Nowego Sącza. 51. Józef Prus Jabłonowski. 52. hr. Henr. Łączyński. 53. hr. Miecz. Borkowski. 54. Jerzy Dunin Borkowski. 55. X. prł. Solecki. — Spis ten nie obejmuje tych, którzy się w Krakowie zgłosili, a oprócz tego jest jeszcze spodziewanych dwadzieścia kilka osób, których nazwiska później podane będą.

Mając od komitetu polecone staranie o ułatwienie spraw kolejowych, bardzo upraszam ze względu na krótki już czas do dnia wyjazdu, o jak najrychlejsze zgłaszanie się i nadsyłanie pieniędzy na koszta podróży, które wedle dawniejszego ogłoszenia wynoszą III klasą 54 złr., II klasą 80 złr., I klasą 108. złr. z Krakowa do Rzymu i napowrót. Dodać muszę ważną wiadomość, że wedle otrzymanego doniesienia z Rzymu, włoskie koleje także objawiły gotowość do uczynienia ułatwień, a nawet do dania osobnego pociągu, więc i ci, którzy morzem jechać nie mogą, niechby raczyli rychło powiadomić komitet, czy wspólnie do Nabreziny pojadą i którędy ztamtąd jechać sobie życzą. Na koszt wspólnej podróży do Nabreziny i napowrót składać należy III klasą 26 złr. za II kla. 40 złr. Szczegółowy program podróży, niebawem zostanie ułożony i ogłoszony; przedtem jednak musi komitet wiedzieć pewnie, ile osób udział w tej pielgrzymce weźmie, proszę zatem najpóźniej do 18 b. m. zgłoszenie się i pieniądze na koszta podróży nadesłać.

Lwów 9 czerwca 1881.

X. *Stanisław Stojałowski.*

— **Onegdaj** wieczorem znaleziono w budującym się, niezamieszkałym jeszcze domu na Zabłociu za Podgórzem, chłopca trzechmiesięcznego, podrzuconego, obwiniętego w białe pieluszki i w poduszkę napełnioną kurzem pierzem, obleczoną w poszewkę płócienną, siwą, w paski jaśniejsze siwe. Śledztwo matki i sprawcy podrzucenia zarządzono, a dziecko tymczasowo umieszczono u kobiety w Zabłociu.

— **Minister** bar. **Ziemiałkowski** wyjeżdża za urlopem do majątku swego Dębowca w Jasielskiem.

— **P. Zacharjewicz** został obrany na posiedzeniu senatu akademickiego rektorem politechniki lwowskiej.

— **Matkobójca.** Julian Nowomiejski, 34 letni, niegdyś nauczyciel szkoły ludowej, obecnie dyurnista we Lwowie, nie uzyskawszy od 80-letniej matki swej pieniędzy, których się domagał, strzelił do niej z pistoletu i w twarz ją ranił lekko; oddano go sądowi.

— **Sąd się nie wali,** pisze *Dz. Polski.* Nie zawalił się bowiem sufit expedytury sądowej we Lwowie i nie zasypał rumowiskiem papierów pod nieobecność urzędników, lecz expedyturę przeniesiono do innego lokalu, tam gdzie bowiem istniała, rozpoczęto burzenie w celu restauracyi.

— **Lektyki.** Zarząd kolei galicyjskiaj Karola Ludwika zaprowadził dla wygody chorych podróżnych, karła na kółkach, czyli wózki dla przewożenia chorych z wagonu do sali gościnnej, lub jadalnej i napowrót. Krzesła te mogą być w każdej chwili przemienione w lektyki, aby mocniej chorych podróżnych przenosić. Krzesła takie znajdują się na stacyach we Lwowie i Podwołoczyskach, zgłosić się po nie trzeba do ekspedytu pakunkowego. Zamawiać je można w drodze telegrafem u naczelników w pomienionych stacyach. Za użycie tych wózków nie płaci się, należy tylko wynagrodzić posługaczy użytych do pomocy.

— **Baron Sothen.** Donieśliśmy już, że znany bankier wiedeński bar. Sothen zastrzelony został dnia 10 b. m. w willi Kobenzl pod Wiedniem przez swego służącego. Hüttler, który od lat 10 służył u Sothena za strzelca, miał sobie wymówioną służbę. Od tej chwili powziął on nienawiść do swojego pana, który też twardym był i wymagającym a skąpym. Wezwany, aby przyszedł obliczyć się, Hüttler podchmieliwszy sobie, przemówił się z Sothenem w jego kancelaryi a wreszcie spuścił strzelbę z ramienia i dał ognia. Cały nabój śrutu wpakował mu w prawy bok; wszelako Sothen miał tyle jeszcze siły, że wybiegł na podworzec i zawołał: „wody!" Gdy dziewka domowa biegła ku niemu, strzelec dał ognia powtórnie w plecy Sothena. Ale już pierwszy strzał był zabójczy. Sothen podtrzymywany przez dziewkę przybiegłą na jego ratunek, legł trupem. W tej chwili nadjechała jego żona i znalazła go już bez życia. Strzelec pognał przez pola do Grinzing i tam stawił się w urzędzie policyjnym oskarżając się o zamordowanie swego pana.

Jan Karol Sothen liczył lat 59. Objął on po swoim ojcu sklepik z tytoniem w miejscu zwanem „am Hof" w Wiedniu i otworzył tam kantor loteryi liczbowej. Umiał on następnie uzyskać na swoje imie kilka przedsiewzięć loteryjnych na cele publiczne i dobroczynne, otworzył potem kantor wymiany na „Graben", gdzie w oknie wielki stós monety złotej ściągał długi czas ciekawych i rozbudzał w nich pragnienie łatwego zbogacenia się za pomocą loteryi. Sothen wprowadził także bardzo zgubny, bo na pozór tani sposób nabywania losów loteryi poręczonych przez promesy, czyli zadatki na los niewykupiony. Sothen był bezdzietnym a zostawił kilka milionów majątku w kapitałach, domach i w ziemi. Oszczędny, nawet skąpy dla siebie, hojnym był dla kościoła i zakładów dobroczynnych, z których kilka zawdzięcza byt swój jego fundacyi. Zostawał on w blizkich związkach z duchowieństwem i jak mniemano, był bankierem księżym. Tytuł jego barona, był rzymskim, potwierdzonym następnie przez Cesarza. Sothen ubiegał się był o pożyczkę krakowską miejską, lecz nie otrzymał jej. Widziano go wtedy w Krakowie krótki czas.

— **Sąd Salomona.** Półtrzecia roku temu zaginął w Wiedniu 14-letni Herman Braun, syn zamożnego kupca. Znaleziono tylko nad Dunajem jego kapelusz i kartkę z adresem mieszkania. Lubo zdawało się więc, że młody chłopiec znalazł śmierć w Dunaju, gdy jednak zwłok jego nie znaleziono, ojciec nie szczędził poszukiwań za zaginionym. Z czasem jednak znikła wszelka nadzieja. W pierwszych dniach czerwca tego roku drukarz peszteński Gross, krewny Brauna, ujrzał w Peszcie młodego chłopca, w którym poznał zaginionego Hermana, zastąpił mu drogę i czule go przywitał. Zagabnięty rzekł, że musiała zajść omyłka, gdyż nazywa się Juliusz Bauer i mieszka u swoich rodziców. Gross jednak obstawał przy swojem twierdzeniu i namówił wreszcie młodego człowieka, że udał się z nim do ciotki zaginionego Brauna. Ta ujrzawszy chłopca, rzuciła mu się na szyję, poznając w nim siostrzeńca. Z początku młody człowiek zapierał się, ale wreszcie wyznał, że jest zaginionym Braunem. Gross zatelegrafował zaraz do Wiednia i nazajutrz przybył do Pesztu Izydor Braun, starszy brat zaginionego Hermana, który również poznał w przedstawionym sobie Bauerze brata swego. Gdy jednak odszukany młodzieniec nie dał się nakłonić do podróży do Wiednia dla widzenia rodziców, i oświadczył, iż dopuścił się żartu, wyznając na naleganie ciotki, iż jest jej siostrzeńcem, Izydor Braun wezwał pomocy policyjnej i sądowej, gdyż brat jego jako małoletni, winien powrócić do rodziców na ich wezwanie. Gross stawił jeszcze kilku świadków, którzy zeznali, że młody Bauer jest zaginionym Braunem, czemu rodzice Bauera jak i on sam zaprzeczali, składając świadectwo urodzenia, z którego okazuje się, iż syn ich Juliusz liczy obecnie 16½ lat. Na żądanie Izydora Brauna, który oznajmił w protokóle, iż brat jego ma na prawej łopatce znamie, musiał Bauer obnażyć się i rzeczywiście znamie ukazało się na naznaczonem miejscu. Mimo tego, tak młody Bauer jak jego rodzice, zresztą bardzo ubodzy i obarczeni liczną rodziną, obstają przy swojem, że zachodzi łudzące *qui pro quo*, gdyż kwestyonowany chłopiec jest ich synem. Sprawa jeszcze nie rozstrzygnięta.

— **Narodowy teatr w Pradze** wzniesiony ze składek publicznych, którego opis podaliśmy niedawno, otwartym został przedstawieniem galowem na przyjęcie Następcy tronu wraz z małżonką. Na przybycie Arcyksięstwa oczekiwał burmistrz miasta Dr Skramlik oraz inni dygnitarze miejscy. We wspaniałym *foyer* burmistrz wręczył Arcyksiężnie Stefanii bukiet olbrzymich rozmiarów. Bukiet ten z pączków róż różnobarwnych przeplatanych konwaliami był ujęty w rękojeść z kości słoniowej, owinięty w piękne koronki wyrobu czeskiego, na rękojeści zaś wysadzanej złotem i granatami monogram z granatów *R. S.* oraz litery *D. N. D. (Družstwo narodniho divadla)*. Arcyksiężna dziękując dodała parę słów po czesku. Za wejściem Następcy tronu z żoną do loży cesarskiej podniosły się okrzyki *slava!* Przy dźwiękach hymnu austryackiego i hymnu *Brabançonne* za podniesieniem kurtyny wśród pięknej dekoracyi w stylu średniowiecznym, ukazał się żywy obraz. Aktorki teatru czeskiego pp. Pospiszil i Bittner przedstawiały geniusze i trzymały w ręku portrety obojga Arcyksięstwa w wieńcach z róż i wawrzynów, p. Sklemal symbolizowała Bohemią. Po obrazie z żywych osób rozpoczęła się nowa opera narodowa Libusza na temat znanego poematu z Królodworskiego rękopisu. Arcyksięstwo pozostali w teatrze przez dwa pierwsze akta. Wychodząc Arcyksiążę Rudolf rzekł do burmistrza i innych osób: *mne se to zda velice libi, matie krasne divadlo, dobre sily, mne to velice potieszilo*, a na zaproszenia dyrektora teatru Dra Skardy dodał: *ano, my prijdeme velmi czasto.*

— **Ślub.** W niedzielę odbył się w „Votivkirche" ślub hr. Franciszka **Königsegg** z Berthą **Neipperg**, córką hr. Erwina Neipperga, byłego głównodowodzącego w Galicyi i hr. Róży z książąt Lobkowiców. Związkowi małżeńskiemu pobłogosławił książę kardynał Schwarzenberg, który umyślnie w tym celu przybył z Pragi do Wiednia.

— **Derby-Day.** Zwycięzca na tegorocznych wyścigach w Epsom, w słynnym biegu zwanym **Derby** był „Iroquois", koń trzyletni urodzony w Stanach Zjednoczonych, własność Amerykanina p. Lorillard. Jechał na nim najsłynniejszy z dżokejów angielskich Archer, który po zwycięstwie otrzymał od szczęśliwego właściciela konia czek na 1000 funtów.

**Wiadomości policyjne.** Straż policyjna przytrzymała: Barbarę Nowakównę, poszukiwaną za sprzeniewierzenie i zbiegnięcie ze służby; Wojciecha Wilczyńskiego i Maryę Mikłową, za uczestnictwo w kradzieży odzieży, popełnionej w Czchowie; Jana Latkę, za kradzież sukni na noclegu; Agatę Jonowną, za kradzież odzieży; Antoniego Flisaka, za kradzież kilku sztuk zawias żelaznych; Franciszka Katsa i Adama Kołodziejczyka, za zamiar kradzieży; za pijaństwo 5 osób.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 11go i 12go czerwca deszcz ciągły przy zimnym wietrze zachodnim; termometr d. 11go od 6·0 doszedł tylko do 9·3 C.; dnia 12go od 5·1 do 9·6 C. Barometr wraca w górę; o g. 7ej rano d. 13 stan jego był 739·4 millim., termometru 7·0 C. — Wiatr zachodni.

— We wtorek d. 14 czerwca: Ś. Bazylego b. w.

## *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

(Z teatru). W sobotę przedstawiono po raz pierwszy komedyę w 4 aktach p. n. *Przegrana kampania*, napisana przez p. Henryka Strokę. Po trzecim i czwartym akcie odezwały się głosy wywołujące autora. Jutro obszerniej pomówimy o tej komedyi. W niedzielę odegrano *Kościuszkę pod Racławicami* po raz 25. Teatr był dosyć pełny.

### Donato i jego medium, panna Lucylla.

Onegdaj i wczoraj dawał p. Donato w sali hotelu Saskiego przedstawienie z sfery tak zwanej magnetyzmu. Nie odkrył wprawdzie p. Donato tajemnic tej siły ducha czy nerwów, której zbadaniem zajmowało się wielu uczonych, począwszy od Mesmera i więcej jeszcze nieuczonych, szukających w niej węzła między światem ziemskim a zaziemskim, ale ciekawe przedstawiał experimenta wpływu swego na uśpioną osobę snem magnetycznym, która staje się narzędziem jego woli bezwiednem a posłusznem, oraz experimenta na znieczulonem ciele swej wychowanicy. Przedstawienia te nie dają nam umiejętnego wytłumaczenia zjawisk znanych zresztą medycynie, ale dotąd nie zbadanych dostatecznie, może głównie z tego powodu, że uczeni zbroją się zwykle przystępując do badań hipnotycznych w tarczę nieufności i w dozę niemałą uprzedzeń. Są tajemnice w naturze, których nie zbada ani szkiełko astronoma, ani skalpel chirurga, ani odczynnik chemika, a jednak sama medycyna ma działy swe naukowe poświęcone objawom niezbadanym. My jako laicy możemy tylko zapisać to co widzieliśmy i nie głoszący się za *esprits forts*, powiedzieć: zjawiska są: zrozumienie ich zostawiamy badaczom specyalnym. Wogóle ciekawe są te zjawiska, a zasługą p. Donato jest to, że nie stara się osłonić je jakimś wyższem duchowem namaszczeniem, lecz pokazuje to z całą prostotą i nie stara się wykładać teoryi zjawiska. Licznie zgromadzona publiczność, oklaskami wynagradzała p. Donato, za jego nader zajmujące produkcye. Jutro we wtorek odbędzie się jeszcze jedno ostatnie przedstawienie.

Gabinet archeologiczny Uniw. Jagiel. otrzymał od p. H. Bukowskiego (z Sztokolmu) nową znów posyłkę dzieł do badań napisów runicznych; od p. Lucyana Wojniłłowicza pamiątki po jenerale Weyssenhofie; od p. J. Sakowicza i od p. J. Trzetrzewińskiej monety; od p. W. Sławińskiego fotografie wykopalisk z okolic Witebska; od X. W. Siarkowskiego jego własne publikacye archeologiczne.

Niemieckie Towarzystwo Antropologiczne (*Deutsche Anthropologische Gesellschaft*) zarządziło zjazd archeologów i antropologów w Regensburgu 8, 9 i 10 sierpnia — *Towarzystwo Antropologiczne wiedeńskie (Anthropologische Gesellschaft in Wien)* zaprasza badaczów pierwotnej przeszłości, na kongres w Salcburgu, którego posiedzenia odbędą się 12 i 13 sierpnia. Prezesem tego austryackiego zjazdu jest Edward Baron Sacken, znany znakomity autor dzieła o Halsztadzie. Na sesye salcburskie przybyć mają także zebrani w Regensburgu. Programy tych narad już ogłoszone.

Nr. 23 *Messager de Vienne* w dodatku swym *La Semaine littéraire et économique* zawiera:

*Avis; Souvenirs d'un Forestier. Le Bouleau, par André Theuriet; Causerie de Paris, par Henry Fouquier; Emile Littré, par A. D.; Le Comte Brühl, roman historique par J. I. Kraszewski, traduit par Jules Mien. (Suite); Causerie littéraire, par Auguste Dietrich; Semaine théâtrale. par A. de Saint-Saulve; Renseignement parisien.; Echos de partout; Nouvelles des théâtres; Partie financière; Cours de la Bourse de Vienne.*

Wyszedł z pod prasy zeszyt XVIII *Słownika geograficznego polskiego* (VI. tomu II.) i obejmuje wyrazy od Frampol do Gałuszowice. Z pomiędzy większych artykułów zawiera przedewszystkiem obszerny opis Galicyi, bardzo starannie opracowany, tudzież artykuły Frydląd, Fyszhuza, Gać, Gaj, Galindya. Wobec bliskiego wyjazdu wielu osób na letnią porę do różnych okolic kraju, byłoby rzeczą bardzo pożyteczną i pożądaną, aby zbierano materyały do *Słownika*, zwłaszcza materyały fizyograficzne do opisu przyrody różnych okolic i pojedynczych miejscowości i nadsyłano wprost do Warszawy pod adresem Redakcyi *Słownika geograficznego* ul. Nowy Świat L. 59.

## Sprawy sądowe.

**Kraków** 11 czerwca.

W grudniu 1880 r. miała się odbyć rozprawa przed tutejszym Trybunałem karnym przeciw p. Tadeuszowi Szymonowi Rehbergowi o zbrodnię sprzeniewierzenia, została jednakże wówczas odroczoną i dopiero w dniu wczorajszym przeprowadzoną.

P. Tadeusz Rehberg został ustanowiony w r. 1876 szefem ajencyi Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Królewcu a jako taki miał sobie powierzone fundusze tego Banku. Już w r. 1878 spostrzeżono nieporządek w prowadzeniu tej ajencyi, w szczególności zaś pod względem prowadzenia książek a wysłany r. 1879 z Krakowa do Królewca urzędnik Banku galicyjskiego p. Adolf Kaliszer wykrył po zbadaniu ksiąg kasowych braki w wysokości 13,273 marek 79 fenigów.

P. Rehberg wezwany do usprawiedliwienia takowych, przyznał z całą otwartością, iż rzeczywiście z powyższej przez p. Kaliszera wykazanej sumy pobrał różnemi czasy z kasy kwotę łączną 3012 m. 92 fen. usprawiedliwiając się, iż zwyczaj bankowy dozwalał mu tego, i że kwotę wybrał na konto swej tantiemy. Zarazem zobowiązał się p. K. aktem pisemnym z października 1879 r., iż szkodę zrządzoną Bankowi najdalej do końca stycznia 1880 r. wynagrodzi a już cesyą z listopada odstąpiła Bankowi galicyjskiemu żona jego na zaspokojenie tej pretensyi oblig swego ojca p. Waleryana Narbuta na 6500 rubli opiewający, który zamiast kaucyi p. R. w tymże Banku był złożony.

Gdy jednak p. R. szkody Bankowi w terminie nie zwrócił a Bank obligu powyższego zaraz nie zrealizował, a później zrealizować nie mógł, gdyż majątku p Narbuta, z którego ów oblig mógłby być zaspokojony w owym czasie już odszukać nie było można, przeto Bank galicyjski zaskarżył p. Rehberga o przeniewierzenie całej przez p. Kaliszera jako deficyt wykazanej sumy 13 273 mar.

Przy rozprawie zastępca prokuratoryi państwa cofnął jednakże oskarżenie co do całej powyższej sumy ograniczając ją tylko do 3012 m., które obwiniony rzeczywiście z kasy wybrał.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i przemówieniach oskarżyciela publicznego, zastępcy Baku jako strony poszkodowanej Dra Stanisława Abłamowicza i obrońcy Dra Józefa Rosenblatta, który przekonywająco i wymownie bronił niewinności swego klienta, Trybunał wydał wyrok uwalniający podsądnego p. Tadeusza Rehberga od oskarżenia, odsyłając zarazem Bank galicyjski dla handlu i przemysłu z jego pretensyami na drogę cywilną.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

**Wiedeń** 12 czerwca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wciąż dobra tendencya; wczoraj kupowano towar gotowy po 35 złr.

**Peszt**, 11go czerw.: 33·——33·75 złr.— **Wrocław**, 11go czerw.: w miejscu 57·— ofiarow., na paźdz. 57·— mrk. ofiarow.— **Szczecin**, 11 czerw.: w miejscu 58·10 mrk., czerwiec-lipiec 58·20 mrk., na lipiec-sierp. 58.30 mrk., na jesień 57·20 mrk.— **Berlin**, 11go czerwca: w miejscu 58·60 mrk., na czerw.-lip. 58·60 mrk., na sierpień-wrzesień 59·50 mrk., na wrześ.-paźdz. 57·40 mrk.— **Paryż**, 11go maja: na ten miesiąc 64·25 frk., na lipiec 64·— frk., na lipiec-sierpień 64·— frk., na wrzesień-grudzień 61·25 frk.

**Nafta.** **Wiedeń**, 12 czerwca: za 100 kilo z dworca z cłem: 16·50—16·75 złr. — **Tryest**, 11 czerw.: za 100 kilo bez cła 10·50—10·75 złr.— **Brema**, 11 czerw.: za 50 kilo 8·10 mrk.— **Hamburg**, 11 czerw.: w miejscu 8·— mrk., na czerw. 8·— mrk., na wrzesień-grudzień 8·30 mrk. — **Antwerpia**, 11 czerwca: za 100 kilo 19·50 frk.— **Nowy Jork**, 9 czerw.: za galonę $8^1/_4$ ct. pap., w **Filadelfii** $8^1/_4$ ct. pap.

**Telegramy zbożowe** *Gazety Lwowskiej* z dnia 9go czerw. — **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·50 złr.; żyto od 10·50 do 11·10 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 34·75 do 35·— złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·— do 11·02 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 215·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 57·50; olej rzepakowy 53·40 złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. —·— złr.; olej rzepakowy —·— złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.



*Kraków dnia 13 czerwca. — Przyjechali:*

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. E. Deniowski z Sieciechowic, M. Jasieńska i E. Majer z Warszawy, M. Kurnal z Chorzelowa, W. Haydukiewicz z Limanowy, J. Draczewski z Kijowa, H. Chrzanowski z Kongresówki, M. Rosiner z Jarosławia, A. Dmochowska z Wilna, J. Pilzer i S. Mieleski z Tarnowa, A. Mesner z Brana, H. Dziewicki z Anglii, L. i Br. Srzednicki z Kaźmina.

## Ostatnie wiadomości.

Rozpuszczone przez niektóre dzienniki od soboty wieści o kryzys ministeryalnej w Wiedniu, wydają nam się najzupełniej bezpodstawne i używane jedynie jako środek agitacyjny podczas *saison morte*. W piątek, w kołach dobrze informowanych i urzędowych, nie było mowy o kryzys ministeryalnej, a przeciwnie wszystko pozwala przypuszczać, że przynajmniej do zebrania się Izb nic nie grozi i grozić nie może istnieniu gabinetu hr. Taaffego.

Dowiadujemy się że kolej żelazna Dąbrowska o którą, jak wiadomo, starano się w Petersburgu usilnie ze strony kilku obywateli Królestwa Polskiego, prawdopodobnie nie przyjdzie teraz do skutku, aczkolwiek przed ostatnią zmianą ministrów przyznaną już została w zasadzie. Sprawa tej kolei jak donoszą nam z Petersburga pójdzie obecnie w odwłokę. Katedra literatury polskiej na Uniwersytecie warszawskim utknęła także o kwestyę finansową. Rozchodzi się o trzy tysiące rubli, które były minister finansów Abaza obiecał był dostarczyć, lecz które nie wiadomo czy zechce asygnować jego następca.

W bieżącym tygodniu i następnych Warszawa budzić będzie nie małe zajęcie i niezawodnie nader będzie ożywioną. Odbędą się tam bowiem wystawy, dające miarę drogocennej pracy, której tak wytrwale oddaje się Królestwo Polskie, uznając ją w tej chwili słusznie jako najważniejsze swoje zadanie. W sobotę otwartą została na placu Ujazdowskim, doroczna wystawa koni, która łączy w sobie wszystkie przedmioty, mające związek z chowem i pracą inwentarza. Na otwarcie wystawy oprócz członków komitetu i dziennikarzy zaproszonych zostało stokilkadziesiąt osób. Nie wszyscy jeszcze eksponenci nadesłali przedmioty, mające być wystawione, lecz znaczna ich liczba znajduje się już na miejscu, a wystawa obiecuje być świetną. Jednocześnie w pałacu Brühlowskim, jutro we wtorek, otwartą zostanie wystawa narzędzi rolniczych. Nareszcie odbędą się coroczne wyścigi i jarmark wełniany, a wszystko to ściągnie wiele osób do Warszawy, której tak znaczny zawsze ruch, zwiększy się jeszcze przez tych parę tygodni. Będziemy się starali zdawać dokładną sprawę z tej zajmującej chwili życia Warszawy, która odzwierciedli zarazem postęp Królestwa na polu rolniczem i ekonomicznem. O ile wiemy, kilkanaście osób udaje się na ten czas z Galicyi do Warszawy.

Z Rzymu otrzymujemy ostrzeżenia, aby nie dawać wiary pogłoskom rozsiewanym przez biura telegraficzne włoskie i niemieckie, które raz donoszą o stanowczem ukończeniu układów między Stolicą Apostolską a dyplomatami rosyjskimi, to znów o zupełnem tych układów zerwaniu. Pp. Buteniew i Masołow mają wprawdzie wyjechać niebawem z Rzymu, ale będzie to tylko zwykły urlop, z jakiego zwykli korzystać wszyscy dyplomaci rezydujący w Rzymie w miesiącach letniej kanikuły. Kto wie, czy na ich wyjazd nie wpływa także chęć rozminięcia się z pielgrzymami słowiańskimi, oczekiwanymi w wiecznem mieście z początkiem lipca. Pielgrzymka ta bowiem nie może być przyjemną Rosyi, choć nie wpłynie ona na dalszy tok układów. Powolny przebieg tych układów, jak nas zapewniają, jest skutkiem braku dostatecznych informacyj od nowego gabinetu w Petersburgu. Pp. Masołow i Buteniew opierają się w rokowaniach na tych wskazówkach, które były podstawą pierwszych preliminarzy zawartych w Wiedniu, gdy tam jeszcze znajdował się dzisiejszy kardynał sekretarz stanu. Odtąd wiele się zmieniło w Rosyi, a choć chęć ugody z Rzymem w najwyższych sferach rosyjskich nie uległa zmianie, jak świadczą niedawne odwiedziny dwóch W. książąt i obecność dwóch dyplomatów, to jednak nie czują się oni upoważnieni do przyjęcia stanowczych zobowiązań. Zapewniają także, że dwie sprawy zostały wykluczone z rokowań, a mianowicie Stolica Śta nie przyjmuje dyskusyi w kwestyi języka rosyjskiego w liturgii dodatkowej na Litwie i w prowincyach zabranych, wysłańcy zaś rzymscy wykluczają z góry kwestyę Unitów podlaskich, równie jak kwestyę powrotu do dyecezyi Arcybiskupa i biskupów wygnanych w głąb Rosyi. Cóż więc zostaje: zostaje sprawa bardzo ważna unormowania zarządu dyecezyj pozbawionych pasterzów, sprawa nominacyi biskupów, usunięcia tych, którzy nieprawnie i świętokradzko zarządzają dyecezyą wileńską bez misyi otrzymanej z Rzymu — pozostaje sprawa bezpośredniego znoszenia się Stolicy Śej z biskupami i ułożenia stosunków dyplomatycznych między Watykanem a Petersburgiem. W tych kwestyach spodziewać się trzeba porozumienia, bo obopólny interes Kościoła i państwa, a dodajmy i naszej społeczności, wymaga usunięcia anormalnego stanu. Świeży przykład zbawiennego wpływu odezw biskupich w Królestwie Polskiem na uśmierzenie podszczeń przeciw żydom dowodzi, jak ważnem dla samego rządu rosyjskiego jest spieszne obsadzenie biskupstw katolickich przez pasterzy mających powagę i wpływ między ludnością katolicką. Niepotrzeba zaś dowodzić, jak pożądanem jest to dla dobra Kościoła i dla wiernych. Z tego powodu, chocbyśmy nie pokładali ufności w szczerość zamiarów rządu rosyjskiego i w chęć dotrzymania zobowiązań, winniśmy życzyć sobie, aby sprawa nominacyi biskupów w Królestwie i zabranych prowincyach jak najprędzej przyszła do skutku.

Broszura exjezuity Curciego, o której wiele czynią hałasu, jest wyrazem opinij osobistych. Błędnie nadają tej publikacyi znaczenie, jako byłaby wyrazem polityki Leona XIII wobec Włoch. O. Curci kilkakrotnie występował z ideą pojednania, że zaś w niczem nienaruszał kwestyj dogmatycznych, przeto publikacye jego tak za pontyfikatu Piusa IX, jak za Leona XIII niezostały potępione ani odrzucone. Leon XIII w niczem nie zmienił stanowiska, jakie zajmował Pius IX wobec przywłaszczycieli Rzymu. Uchylił on tylko w ostatnich czasach zasady *ne eletti ne elettori*, ale to tylko odnośnie do reprezentacyj gminnych i municypalnych. O zrzeczeniu się praw władzy doczesnej i uznaniu anneksyi państwa kościelnego mowy być niemoże, bo jak proboszcz niemoże uznać spoliacyi dóbr kościelnych, tak i papież niemoże tego zrobić bez sprzeniewierzenia. Pismo Curciego o tyle może mieć jakąś doniosłość, o ile mówi o potrzebie czynnej obrony katolików w państwie bezwyznaniowem.

## Telegramy własne „Czasu."

**Lwów** 13 czerwca. Na wczorajszéj uczcie dla Smolki, było przeszło 100 osób. Namiestnik, Marszałek, członkowie Wydziału krajowego, posłowie Rady państwa, sejmu i wielu dygnitarzy. Burmistrz Gnoiński wzniósł toast na cześć Smolki, który odpowiedział toastem na pomyślność Lwowa. Mowa Smolki była długa, stanowiła polityczną enuncyacyę; mówca podniósł trudności, z jakiemi będąc prezesem Izby walczyć musiał; ale zadanie ułatwiła mu życzliwość wszystkich stronnictw nie wyjmując lewicy. Smolka składa hołd zasługom Grocholskiego i Koła, które w kraju nazywa wielu niedołężnem, a które wydało dwóch ministrów, prezesa parlamentu i kilku dzielnych mowców. Badeni wznosi toast na cześć Koła, które ocaliło naszą ziemię od gniotącéj klęski podatku gruntowego, a produktom ziemi stworzyło nową arteryę handlową przez kolej transwersalną. Rittner wznosi toast na pomyślność kraju, którego wola powinna być zawsze dyrektywą i poparciem dla Koła; dla tego koniecznym jest związek moralny między sejmem a Kołem. Sawczyński wznosi toast na cześć obecnych weteranów parlamentarnych roku 1848: Smolki, Alfreda Potockiego, Leszka Borkowskiego i Podlewskiego; Golejewski zakończył toastem „kochajmy się" a Romanowicz gorąco ujął się za forytowaniem ulubionéj myśli Smolki o przyspieszenie budowy kopca Unii.

**Wiedeń** 13 czerwca. *Presse* donosi z Tunisu, że Mustafa ben Izmaił wyjechał do Paryża i stanie tam we środę. Roustan, minister rezydent francuski przyjmował jenerałów tunetańskich i położył nacisk na stosunki przyjacielskie Francyi z Tunisem.

**Buda-Peszt** 13 czerwca. Z powodu doniesienia *Narodnych Listów* tyczącego się jakiegoś zwrotu w położeniu na korzyść lewicy, *Pester-Lloyd* czyni takie uwagi, komentując ten artykuł: Nie wiemy, jakiego rodzaju są stosunki między rządami austryackim a węgierskim w téj chwili, ale mniemamy, iż możemy zaręczyć, że rząd węgierski bynajmniéj nie myśli starać się o uzyskanie jakiegoś wpływu na stosunki austryackie i że również hr. Andrassy w ogóle nie wdaje się w politykę a najmniéj w austryacką.

**Ateny** 13 czerwca. Jenerał Sutro dowodzić będzie armią okupacyjną. Liga grecka rozwiązała się.

**Sofia** 13 czerwca. Były minister Zankow ma być aresztowany za list swój pisany do jlnego konsula rosyjskiego Hytrowa, a niektóre osoby mają być skazane na wygnanie z kraju, między niemi korespondenci *Gołosu*. Urzędnicy zaczynają z własnej inicyatywy podawać się do dymisyi. Sądy wojskowe rozpoczęły już śledztwo przeciw niektórym dziennikom.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 13 czerwca. *Wiener Allg. Ztg* zaprzecza swemu własnemu doniesieniu o zajęciu przez wojsko i obsadzeniu stacyj kolei żelaznej w Salonice i Mitrowicy przez wojsko austro-węgierskie.

**Paryż** 13 czerwca. W kołach parlamentarnych pragną załatwić budżet przed odroczeniem Izby.

**Londyn** 13 czerwca. Donoszą z Aden: Wyprawa włoska, która wyruszyła z Assab w głąb kraju, składająca się z jednego podoficera, czterech żołnierzy, dziesięciu marynarzów, została wymordowaną, szczegóły nie są wiadome.

**Liverpool** 13 czerwca. Wczoraj usiłowano oswobodzić tych ludzi, którzy usiłowali wysadzić ratusz w powietrze. Około 300 ludzi posuwało się ku domowi więziennemu, ale rozeszli się, spostrzegłszy że czyniono przygotowania dla obrony więzienia.

**Petersburg** 13 czerwca. Rząd obwieszcza, że narady tyczące się zniżenia sumy wykupu opłacanego za uposażenie gruntami chłopów rozpocznie się d. 14 czerwca. Dwór cesarski przenosi się d. 16 b. m. do Peterhofu.

**Bukarest** 13 czerwca. W skutku nalegających życzeń większości parlamentarnej Jan Bratiano cofnął swoje podanie się do dymisyi jako Senator i pozostanie na czele partyi liberalnej.

**Oran** 12 czerwca. Jenerał Detrie rozproszył 400 jezdnych i 600 pieszych składających oddział powstańców, który poniósł stratę 50 ludzi w zabitych i rannych. Strata Francuzów ogranicza się na dwóch rannych.

**Kursa** — Wiedeń —go czerw. 2 godziną 30 minut po poł. Renta papierowa —·—. — Renta srebrna —·—. — Renta złota —·—. — 6% Renta złota węgierska —·— — Losy z roku 1860 —·—. — Akcye Banku Narodowego —·—. — Akcye kredytowe —·—. — Londyn —·—. — Srebro —·—. — Napoleony —·——. — Lombardy —·—. — Losy 1864 roku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. —·—. — Anglo-Bank —·—. Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki —·—. Ruble —·—. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyto. Ziem. —.—. — Nowa renta papierowa —·— złr. — 4% Renta węgierska —·—

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

**Kraków** 13 Czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs. | 117 — | 119 — |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 53 | 1 64 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 56 50 | 57 50 |
| Dukat ważny | 5 45 | 5 56 |
| 20-frankówka | 9 25 | 9 35 |
| Imperyał ważny | 9 48 | 9 58 |
| Srebro austryackie za 100 złr. | 100 — | 100 — |
| Kupony srebrne płatne za 100 złr. | 99 50 | — — |
| *Listy zastawne i obligi.* | | |
| 6% pożyczka krajowa galicyjska | 102 50 | 104 50 |
| Obligacye indemnizacyjne galicyjskie | 100 50 | 102 — |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 zł. w. a.) | 95 50 | 97 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. | 101 25 | 102 75 |
| 6% listy „ banku hipot. | 103 50 | 104 75 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włość. | 103 50 | 105 50 |
| 5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10% | 102 25 | 103 75 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. | 96 — | 99 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 101 — | 104 — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a. | 101 — | 104 — |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.) | 103 50 | 107 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. i kop.) | 97 — | 99 — |
| 4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli] | 97 — | 99 — |
| 5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli] | 99 50 | 100 75 |
| 4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli] | 87 — | 88 50 |
| *Akcye kolejowe i bankowe.* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210 | 310 — | 313 — |
| „ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 | 175 — | 177 — |
| „ banku hipot. we Lwowie „ 200 | 309 — | 315 — |
| „ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200 | — — | — — |
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 20 25 | 21 50 |
| Losy miasta Stanisławowa | 24 50 | 26 50 |

**Wiedeń** 11 Czerwca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 76 15 | 76 30 |
| 4⅕% „ srebrna | 76 85 | 77 — |
| 4% „ złota | 93 45 | 93 65 |
| 4½% Losy z roku 1854 po 250 złr. | 123 — | 123 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 „ | 132 — | 132 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 134 — | 134 50 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 174 25 | 174 75 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 173 50 | 174 50 |
| Losy Como-Renten | 27 — | 28 — |
| *Obligi indemnizacyjne.* | | |
| Czeskie 10% podat. | 105 50 | 106 50 |
| Bukowińskie „ „ | 99 50 | 100 — |
| Galicyjskie „ „ | 100 75 | 101 — |
| Morawskie „ „ | 104 25 | — — |
| Niższo-austryackie „ „ | 105 50 | — — |
| Wyższo-austryackie „ „ | 103 — | — — |
| Szląskie „ „ | 108 — | — — |
| Styryjskie „ „ | 104 75 | — — |
| Siedmiogrodzkie 7% „ | 97 75 | 98 75 |
| Węgierskie „ „ | 98 30 | 98 90 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 97 75 | 98 25 |
| 5% Obligi poż. kolei węgierskiej | 133 75 | 134 25 |
| 6% Renta węgierska złota | 117 10 | 117 25 |
| 4½% „ „ „ (za Ostbahn). | 96 — | 96 50 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 145 25 | 145 50 |
| Boden-Credit węgierskie . 140 „ | — — | — — |
| „ „ austryackie . 80 „ | 242 50 | 243 50 |
| Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „ | 347 25 | 347 50 |
| „ „ węgierskie . 200 „ | 348 75 | 349 — |
| Depositen-Bank . 200 „ | 229 — | 230 — |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 825 — | 835 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 828 — | 820 — |
| Unionbank . 100 „ | 137 75 | 138 — |
| Verkehrsbank ogólny . 140 „ | 138 — | 139 — |
| Wied. Bankverein . 100 „ | 134 75 | 135 25 |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta . 200 złr. bez% | 87 50 | 88 50 |
| Altöld-Fiume . 200 „ 5% | 172 25 | 172 75 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 607 — | 609 — |
| Elżbiety . 210 „ „ | 202 75 | 203 75 |
| Linz-Budweis . 200 „ „ | 186 50 | 187 — |
| Salzburg-Tyrol . 200 „ „ | 178 75 | 179 25 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2402 | 2407 |
| Franciszka Józefa . 200 „ „ | 187 25 | 187 75 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 312 50 | 313 — |
| Koszycko-Oderberg . 200 „ „ | 147 50 | 148 — |
| Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „ | 176 — | 176 50 |
| Nordwest austr. . 200 „ „ | 203 50 | 204 25 |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 239 25 | 239 75 |
| Rudolfa . 200 „ „ | 161 — | 161 50 |
| Siedmiogrodzka I . 200 „ „ | 164 50 | 165 — |
| Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „ | 369 25 | 369 75 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 121 50 | 122 — |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 249 — | 250 — |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 166 25 | 166 75 |
| „ Nord-Ost . 200 „ „ | 163 25 | 163 50 |
| „ Westb. Stuhlw. . 200 „ „ | 170 50 | 171 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 5% Boden Credit allg. złotem płatne | 116 — | 116 25 |
| 5% „ „ „ papier. 33 lat | 102 25 | 102 75 |
| 6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat | 103 — | 104 50 |
| 7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat | 106 — | 107 — |
| 6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat | 102 50 | 103 — |
| 5½% „ „ złote 36 lat | 98 — | — — |
| 4% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 96 50 | 97 50 |
| 5% Gal. Tow. kred. ziemsk. | 102 25 | 102 75 |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 102 25 | 102 75 |
| 6% „ Bank. Hipot. lwow. | 103 90 | 104 30 |
| 6% „ „ Włośc. „ | 102 75 | 103 25 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 102 65 | 102 80 |
| 5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt | 101 — | 102 50 |
| 5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat | — — | 100 50 |
| 5½% „ Boden Kredit-Institut | 102 75 | 104 — |
| *Priorytety kolei.* | | |
| Albrechta . 300 złr. 5% | 94 — | 94 50 |
| Alföld-Fiume . 200 „ „ | 95 75 | 96 — |
| „ „ Em. 1874 . 200 „ „ | 94 — | 94 50 |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | — — | — — |
| Elżbiety . 100 „ 4½% | 100 20 | 100 50 |
| „ Em. 1862 . 300 „ „ „ | 100 20 | 100 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5% | 102 80 | 103 20 |
| „ Em. 1870 . 200 „ „ | 101 50 | 102 — |
| „ „ 1872 . 200 „ „ | 103 — | — — |
| „ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „ | 101 30 | 101 50 |
| Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „ | — — | — — |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 106 — | 106 50 |
| „ „ wal. austr. „ | 102 — | 102 50 |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 107 50 | 108 — |
| „ poż. 14 milion. 1872 . „ | 106 — | 106 50 |
| „ poż. 1876 r. . 100 złr. 5% | 104 20 | 104 50 |
| Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „ | 102 75 | 103 25 |
| „ „ Em. 1873 . 200 „ „ | 102 — | 102 50 |
| Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „ | 108 75 | 109 — |
| „ II „ 1867 300 „ „ | 108 75 | 109 — |
| „ III „ 1871 300 „ „ | 108 75 | 109 — |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ „ | 96 70 | 97 — |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 95 — | 95 50 |
| „ II „ 1867 300 „ 5% | 99 50 | 100 50 |
| „ III „ 1868 300 „ „ | 99 50 | 99 75 |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | 96 75 | 97 25 |
| Nordwestb. austr. . 200 „ „ | 103 — | 103 25 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 102 50 | 103 — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 120 — | — — |
| Rudolfa . 300 „ „ | 99 70 | 100 — |
| „ Em. 1869 . 300 „ „ | 99 65 | 99 90 |
| „ Em. 1872 . 300 „ „ | 99 65 | 99 90 |
| „ Salzkam. gut. zł. 200 „ „ | 115 — | 115 50 |
| Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „ | 90 80 | 91 — |
| Staatseisenbahn . 500 fr. 3% | 179 — | — — |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | 132 50 | 133 — |
| „ „ . 200 złr. 5% | 114 — | 114 50 |
| Theissb.-Gesell. „ „ | 102 — | 102 50 |
| Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „ | 92 30 | 92 60 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 90 80 | 91 10 |
| „ Nordost . 300 „ „ | 91 25 | 91 50 |
| „ „ złotem . 200 „ „ | 111 50 | — — |
| „ Westbahn . 200 „ „ | — — | 96 50 |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 93 50 | — — |
| *Losy.* | | |
| 5% Donau Regul. . złr. 100 | 114 25 | 114 75 |
| Premiowe Wiedeńskie „ 100 | 129 — | 129 50 |
| „ Węgierskie „ 100 | 122 75 | 123 25 |
| 3% „ Tureckie fr. 400 | 27 50 | 27 75 |
| Kredytowe złr. 100 | 178 — | 179 — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Clary . złr. 42 | 42 25 | 43 — |
| 4% Donau-Dampfsch. „ 105 | 110 75 | — — |
| Inszpruku „ 20 | 25 50 | 26 — |
| Keglewicha „ 10½ | 16 — | 17 — |
| Krakowskie „ 20 | 20 60 | 21 — |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 | 42 50 | 43 25 |
| Palffy „ 42 | 41 — | 41 50 |
| Rudolfa „ 10½ | 19 50 | 20 — |
| Salma „ 42 | 52 — | 53 — |
| Salzburgskie „ 20 | 23 — | — — |
| St. Genois „ 42 | 47 — | 47 25 |
| Stanisławowskie „ 20 | 25 — | 26 — |
| 4½% Tryesteńskie „ 105 | 128 50 | — — |
| 4% „ „ 50 | 65 50 | — — |
| Waldsteina „ 21 | 81 50 | 82 — |
| Windischgrätza „ 21 | 42 75 | 43 25 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty ważne | 5 49 | 5 51 |
| 20 frankówki | 9 30 | 9 31 |
| Imperyały rosyjskie | 9 55 | 9 57 |
| Funty szterl. angielskie | 11 67 | 11 72 |
| Liry tureckie złote | 10 63 | 10 65 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 57 — | 57 05 |
| Rubel papierowy za 100 | 118 — | 118 25 |

**Lwów** 11 Czerw.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 309 — | 313 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 101 45 | 102 35 |
| 4% „ „ „ „ | 95 60 | 96 60 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 101 45 | 102 45 |
| 5% „ „ Banku hip. gal. | 103 60 | 104 60 |
| 6% „ „ „ włośc. galic. | 103 — | 105 — |
| 5% Obligi indemn. gal. 10% podat. | 100 50 | 101 50 |
| 6% „ pożyczki krajowej | 103 — | 104 25 |

**Warszawa** 9 Czerw.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| 4% Listy zastawne II seryi | — | — | — | — |
| kupon | — | — | 135 | — |
| 5% „ „ nowe 1869 r. | — | — | 100 | 20 |
| kupon | — | — | 231 | |
| 4% Listy likwidacyjne | — | — | 88 | 05 |
| kupon | — | — | 008 | |

(1662-2-2)

Za spokój duszy ś. p.

**Cecylii Małachowskiej**

jako w szóstą rocznicę jej śmierci odbędzie się

**Msza święta**

we wtorek dnia 14 czerwca b. r. o godz. 10 zrana

*w kościele Archipresb. P. Maryi.*

---

(1670)

Za duszę ś. p.

**Henryka** *Prus* **Niewiadomskiego**

Inżyniera krajowego, odbędzie się we wtorek dnia 14 czerwca b. r. o godz. 9ej

**Nabożeństwo żałobne**

*w kościele OO. Kapucynów*

---

## OBWIESZCZENIE.

L. 1016. [1611-1-3]

Stosownie do uchwały Rady miejskiej z dnia 11 maja b. r. odbędzie się w dniu 28 czerwca 1881 r. o godzinie 2ej popołudniu w biurze Magistratu Oświęcimskiego publiczna licytacya na wydzierżawienie prawa propinacyi miejskiej spólnie z propinacyą plebańską na lat 6 t. j. od 1 stycznia 1882 r. aż do końca grudnia 1887 r., niemniej propinacyi Klucznikowskiej z miejską złączyć się mającej na lat $4^1/_4$ tj. od 1 października 1883 r. aż do końca grudnia 1887 r.

Cenę wywołania rocznego czynszu dzierżawnego za propinacyę miejską wspólnie z propinacyą plebańską ustanawia się . . . . . złr. 9,000
a za propinacyę Klucznikowską . . . . . . . „ 1,500
Razem „ 10,500

w której chęć licytować mający obowiązani są przed rozpoczęciem ustnej licytacyi złożyć do rąk komisyi 10% wadyum w kwocie 1,050 złr., pisemne oferty zaś mają być zaopatrzone takiem samem wadyum.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane każdego czasu w biurze Magistratu, a oprócz tego zostaną odczytane przed rozpoczęciem licytacyi.

Magistrat król. miasta
Oświęcimia dnia 4 czerwca 1881 r.
Burmistrz: *Franciszek Knihinicki.*

---

**NIEMKA**

młoda, katoliczka, dobrze wychowana, umiejąca szyć i haftować, posiadająca dobre świadectwo z polskiego domu, pragnie się umieścić jako bona do dzieci w Krakowie lub na wsi w Galicyi. Łaskawe oferty prosi adresować: S. H. w Polance Haller, O. P. Skawina. (1664-1-3)

---

## Licytacya.

D. 26 czerwca r. b. rozpocznie się w **Cerekwi** (powiat bocheński) z powodu działu majątkowego **licytacya dobrowolna** inwentarza żywego, mianowicie: wołów, jałownika, krów, koni, stadniny, owiec itp., oraz sprzętów i narzędzi rolniczych. O czem chęć kupna mających zawiadamia się. (1667-1-3)

---

## Handel korzenny

z zupełnem urządzeniem, przy jednej z najcelniejszych ulic miasta Krakowa położony, jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. — Bliższej wiadomości udzieli *Z. Sokołowski*, ul. św. Jana Nr. 35. (1666-1 5)

---

**Do pomocy gospodyni,**

jako **towarzyszka podróży** lub jako **towarzyszka** damy, poszukuje młoda wykształcona panna, obeznana z gospodarstwem i robotami ręcznemi, także nieco muzykalna, wkrótce lub później posady. — Oferty przyjmuje pod adresem: Fräulein Martha Rowecka, Ratibor, Oberschlesien. (1652)

---

Przez Suez wprost sprowadzana

**chińska herbata**

w najlepszych aromatycznych gatunkach, przy zakupnie najmniej 2 kilogr. w paczkach ½ kilogr., pocztą oclona i opłatnie:

| | | | |
|---|---|---|---|
| cesarska Souchong | złr. 6·50 | za kilogr. netto | |
| najlepsza „ | „ 5·— | „ | „ |
| Pecco kwiatowa | „ 4·60 | „ | „ |
| Congo najlepsza | „ 3·30 | „ | „ |

Zamówienia uprasza (1276-10-12)
**R. Maiti w Tryeście.**

---

## STORY do OKIEN

**płócienne i patyczkowe** z kompletnem urządzeniem — oraz

**żaluzye**

w różnej wielkości i cenie, otrzymaliśmy wielki wybór i polecamy po cenach nader umiarkowanych. — Przy odbiorze większej ilości, odstępujemy odpowiedni rabat.

**Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.**
[1639-2-20]

---

## Powóz kareta (Victoria)

prawie zupełnie nowy, silnie zbudowany, warszawski, jest do sprzedania. Obejrzeć go można w domu hr. Fel. Mycielskiego przy ul. św. Anny Nr. 191, zgłosiwszy się do kamerdynera Stanisł. Nowakowskiego. Bliższa wiadomość co do warunków sprzedaży w biurze adwokata Dr. F. Czesnaka w Krakowie. (1668-1-3)

---

**Nauczyciel** posiadający gruntownie język włoski, mógłby go udzielać. Wiadomość bliższa w domu Biasiona dawniej Leona Feintucha na II. piętrze. (1585-5-)

---

## Dom parterowy

**z ogrodem** pod L. 75 przy ul. Starowiślnej, jest z wolnej ręki do sprzedania. (1638-2-3)

---

## Buhajków

rocznych ośm sztuk, półkrwi, rasy szwyckiej, jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania i jeden oryginalny importowany czteroletni. Zgłosić się do zarządu dóbr Trzebuska o. p. Sokołów, stacya kolejowa Rzeszów. (1596-1-3)

---

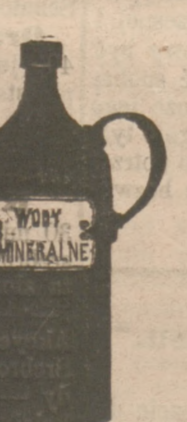
## Z Biały przy Bielsku

Z BIURA POSREDNICZĄCEGO
***Stanisława Aug. Gandoura***
są do umieszczenia:

guwernantka (Lehrerin) z dyplomem, udzielająca język *francuski, niemiecki, wysoko wykształcona w grze na fortepianie i śpiewie*, szyje *suknie* i robi *najładniejsze* roboty ręczne; — bony Niemki, panny pokojowe, gospodynie, pokojówki; dalej rządcy, młynarze, leśniczowie, leśni, karbowi, lokaje, znający ogrodnictwo i t. d. (1587-4-4)

---

## Woda




Bilińska, Emska, Franciszka Józefa, Franzensbadzka, Friedrichshaller, Giesshübler, Gleichenberska, Hunyadi Janosz, Iwonicka, Karlsbadzka, Kissingen Rakoczy, Krondorfer, Krynicka, Marienbadzka, Szczawnicka, Selcerska, Vichy, Wiktorya gorzka, Żegiestowska, itd.

nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania. Wysyłka przez GŁÓWNY SKŁAD

**W. Goldwassera**

*w Krakowie, Rynek główny Nr. 44 „pod złotym orłem“.*

Na dowód świeżego napełniania jest każda flaszka wzięta z mego składu, zaopatrzona w moją markę. (1451-4-8)

---

## !!Zwraca się uwagę!!

Wyrabiana przez nas oddawna i kilkakrotnie odznaczona

## papa dachowa napuszcz. kauczukiem

uznaną została jak najświetniej jako lekkie, trwałe i tanie pokrycie dachów. Nasz **czarny i czerwony lakier dachowy** nadaje się nietylko do pomazania nowych dachów papowych, ale także na stare dachy papowe, które przezto stają się **nieprzemakalne i trwałe.**

**Kompletne pokrywanie dachów**

przyjmujemy w ugodę i dajemy porękę za mocne wykonanie i trwałość.

**Posnansky & Strelitz**
**w Wiedniu, VI. Mollardgasse Nro 17.**

Wzory, prospekta i polecenia chętnie posyłamy na żądanie. (1546-3-10)

Zastępca w KRAKOWIE: p. *M. Zieleniewski*, inżynier, ul. Krowoderska l. 167

---

## PATENTA

wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (205-51-90)
**Michalecki & Co.**, inżynierowie, w Wiedniu, Burgring Nr. 1.
Konstrukcyjne przeprowadzenie niedojrzałych pomysłów.

---

## Dom bankowy i komisowy

**Haymann & Klein**
**w Wiedniu, IX., Kolingasse Nr. 10**

poleca się do wykonania zleceń giełdowych pod najprzystępniejszemi warunkami. (1563-4-12)

---

Jako najpewniejszą lokacyę kapitału polecam nową

## 4% węgierską rentę złotą,

której zakupno uskuteczniam pod bardzo przystępnemi warunkami. Wyjaśnień i porady w kwestyach giełdowych udzielam jaknajchętniej. (1318-13-15)

***HERMANN KNÖPFELMACHER, dom bankowy i komisowy w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, róg Renngasse.***

---



**Dra Fr. Lengiela**

## Balsam brzozowy.

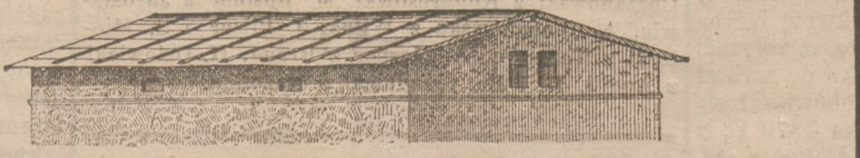
Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie niesznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c. (132-32-)

Do nabycia we **Lwowie u Zygm. Ruckera** przy ulicy Krakowskiej.

---



## Najlepszą papę dachową

w zwojach $7^1/_2$ metr. kwadr., uznaną jako NAJTAŃSZY i NAJTRWALSZY MATERYAŁ do POKRYWANIA wszelkich budynków masywnych i drewnianych, dostarczam w ładunkach wagonowych jakoteż w zwojach opłatnie Oderberg, wraz z wszelkiemi do zbudowania dachu potrzebnemi częściami składowemi: MAŹ Z WĘGLI KAMIENNYCH, GWOŹDZIE DO PAPY GOTOWĄ MASĘ DO MAZANIA, SZCZOTKI DO MAZI itd. po NAJTAŃSZYCH CENACH.

OPISY UŻYCIA i rysunki darmo i opłatnie. (1026-4-)
ROBOTY POKRYWANIA przyjmuje również po najtańszych cenach.
KORESPONDENCYA o ile można w niemieckim języku.

**Alfred Rassl** w Opawie (Troppau) w Szl. austr.

---

**GODŁO PRZYWILEJU.**

*Główne składniki:* Wyciąg z ziół szwajcarskich od wód mineralnych skuteczniejszy i w cenie przystępniejszy od wszelkich wód zdrojowych.

Sporządzony według szczegółowych przepisów lekarskich.

Środek niezbędny w każdej rodzinie.

Przyjemny i łagodny w używaniu, łatwo rozpuszczalny i nie sprawiający boleści.

**Pigułki szwajcarskie RYSZARDA BRANDTA aptekarza.**

Wzmacniające. Przeciw wzdęciom, Pokrzepiające. CIERPIENIOM ŻOŁĄDKA, **HEMOROIDOM,** zatwardzeniu, cierpieniu wątroby i żółci, ostrości krwi, krwotokom głowowym i piersiowym. Nieszkodliwe. Niezawodne.

Zbawienny u osób dotkniętych osutkami, reumatyzmem, podagrą i wrzodami przez czyszczenie krwi.

Cierpiący na żołądek bez względu na wiek zostają wzmocnieni.

Zalecany nadto przy niestrawności, cierpieniach hemoroidalnych, dolnych części ciała, jako środek najskuteczniejszy i najtańszy dla domowego użytku.

Stosownie do zgodnego orzeczenia licznych powag lekarskich, szwajcarskich, niemieckich i austryackich, tudzież lekarskich czasopism, okazały się **Szwajcarskie pigułki** sporządzone przez aptekarza **Ryszarda Brandta** w Szafuzie w Szwajcaryi, przez swoje stósowne i dobre składniki nieszkodliwemi przy wszystkich wymienionych chorobach przez wypróżnianie zatkania, w wyprowadzeniu rozlanej żółci i ostrości, w oczyszczeniu krwi i wzmocnieniu trawienia w żołądku, są środkiem niezawodnie pewnym, niesprawiającym bólu, a nadto tanim i godnym polecenia każdemu. Polecam nadto prospekta na składzie u pp. aptekarzy; tam znajdują się liczne orzeczenia słynnych lekarzy.

Należy wyraźnie żądać **pigułek szwajcarskich aptekarza R. Brandta,** które sprzedaje się w puszkach blaszanych zawierających **50** pigułek za **70** c., lub w mniejszych puszkach mieszczących **15** pigułek za **25** c. w. a.

Każda puszka opatrzona etykietą czerwoną z krzyżem szwajcarskim, w którym znajdować się musi podpis, jak obok jest uwidoczniony.

*R. Brandt*

Dostać można w KRAKOWIE w aptece „pod barankiem“ W. Redyka; we LWOWIE w aptece J. Nahlika; w CZERNIOWCACH w aptece J. Golichowskiego. (1325-2-12)

---

**Zdania znakomitości lekarskich o Wodzie gorzkiej Franciszka Józefa**

## FRANZ JOSEF BITTERQUELLE

**według ogólnego uznania najskuteczniejszej ze wszystkich wód gorzkich.**

**Prof. Dr. Biesiadecki,** Protom i kraj. ref. san. we Lwowie: „Woda gorzka Franciszka Józefa działa już w małych dawkach jako pewny rozwalniający środek nie sprawiający bólu, nie tracący przy dłuższem użyciu skuteczności i nie przeszkadzający trawieniu.“ — 3 listopada 1879.

**Dr. Głowacki,** Dyr. szpit. we Lwowie: „Według skutków otrzymanych na oddz. pow. szpit. potwierdzam zgodnie z prawdą, iż woda gorzka Franciszka Józefa zasługuje na szczególne uwzględnienie jako pewny, łagodnie działający środek przeczyszczający.“ — 12 listopada 1879 r.

**Prof. Dr. Madurowicz** w Krakowie: „W cierpieniach położn. i gin. sprawia zawsze już w małych dawkach szybko i nieboleśnie zamierzony skutek.“ — 5 listopada 1879.

**Dr. Sciborowski,** Prezes Tow. lek. krak. w Krakowie: „Wodę gorzką Franciszka Józefa używałem z wybornym skutkiem w tych postaciach chorób, w których wody gorzkie są wskazane.“ — 10 listopada 1879.

**Dr. Warschauer,** człon. Akad. Um., Prezes Tow. lek.: „Ponieważ nawet w małych ilościach zawsze bardzo dobrze skutkuje, mogę ją najusilniej polecić.“ — 30 marca 1880 r.

**C. k. Powsz. Szpital** w Wiedniu V od. prof. Dra Draschego: „W nieżytach żołądka i jelit, nawykowem zaparciu stolca, braku apetytu, nawałach krwi, krwawnicach, cierpieniach wątroby i chorobach kobiecych uzyskano wyborne wyniki“. — Wiedeń 1878 r.

SKŁADY: w Krakowie W. Goldwasser, J. Wentzel, St. Feintuch, A. Hawełka, J. Janiga, E. Radler apt., K. Wiszniewski apt., J. Trauczyński apt. jakoteż we wszystkich aptekach i renomowanych składach wód mineralnych. — Pisma o źródle itd. otrzymać można gratis za pośrednictwem Dyrekcyi rozsyłki w Buda-Peszcie. (1220-5-18)

---

## Szlązka

## wystawa rękodzielnicza i przemysłowa w Wrocławiu

w połączeniu z wystawą obrazów szlązkiego Towarzystwa sztuk pięknych (1566)

## otwarta od d. 15 maja do d. 30 września 1881 r.

---

## Złota Księga Szlachty Polskiej.

*Do Rocznika czwartego* przyjmują się zgłoszenia rodzin **aż do dnia 15 lipca r. b.** uprasza się wszakże o możliwy **pośpiech w nadesłyniu papierów.**

Poznań św. Marcin 43. (1408-7-19)
**Teodor Żychliński.**

---

## USTAWA SĄDOWA

**dla Galicyi zachodniej**

opracowana przez M. Koczyńskiego b. profesora Uniw. Jag., wyszła już w **całości** (49 ark. druk.) Cena 4 złr. 80 c. w. a. (tj. zeszyt I. = 3 złr., II. = 1 złr. 80 cnt. (1467-3-3)

---

## Ogłoszenie konkursu.

L. 24104. (1605-2-3)

W celu obsadzenia posady aplikanta przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie z rocznem adjutum w kwocie 300 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

O tę posadę ubiegać się mogą tylko uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte jest w uchwale sejmowej z dnia 21 sierpnia 1877 r.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacyi, a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 20 czerwca 1881 r.

Z Wydziału krajowego
*Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.*
We Lwowie, d. 31 maja 1881 r.

---

## Ważne dla udających się do Piszczan.

Niżej podpisany, Polak, zamieszkały stale w miejscu kąpielowem Piszczany (Pöstyen) w Węgrzech, przyjmuje zamówienia na mieszkania we własnym domu, oraz udziela swoim rodakom wszelkich informacyj bezpłatnie.

(1264-6-) **Karol Kuzicki**
kupiec i właściciel domu w Pöstyen, Ungarn.

---

**Oficyalista** prywatny, żonaty, w sile wieku, po 20 latach gorliwej praktyki we wszelkich gałęziach gospodarstwa ziemskiego u znakomitych właścicieli dóbr, a w ostatnim czasie do b. r. przez lat 10 w znacznych dobrach Galicyi pełniąc obowiązki rządcy, poszukuje odpowiedniej posady. Wiadomość pod lit. *W. B.* poste restante Rzeszów. (1644-2-3)

---

## 500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler“ w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (123-46-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.

---

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA

## AUX VIOLETTES DE PARME ED. PINAUD

Mydło . . . . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek. AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa. . . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek . . . . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy. . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki. . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME

37, *Boulevard de Strasbourg*, 37.

(193-17)

---

**PRAWDZIWE**

## Pigułki Morisona Pa Arthaud Moulin.

***Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.***

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1541-7-]

---

PONOWNE ZNIŻENIE CENY.

## KAWA Z HAMBURGA

wprost pocztą **opłatnie** w woreczkach

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Mokka** prawdz. arabska b. szl. | 5 ko | zł. | 7·45 |
| **Menado** najlep. brunat. w.-ziar. | 5 ko | „ | 7·45 |
| **Ceylon perłowa** najlepsza | 5 ko | „ | 6·35 |
| **Ceylon plantacyjna** wspan. | 5 ko | „ | 5·60 |
| **Ceylon** niebiesko-zielona najlep. | 5 ko | „ | 5·30 |
| **Cuba** silna dobra zielona | 5 ko | „ | 5·— |
| **Mięszanka wiedeń.** wyborna | 5 ko | „ | 5·15 |
| **Złota Jawa** doskonała szlach. | 5 ko | „ | 5·45 |
| **Złota Jawa** silna dobra | 5 ko | „ | 5·— |
| **Perłowa Mokka** b. dobra | 5 ko | „ | 5·— |
| **Perłowa Jawa** mocna dobra | 5 ko | „ | 4·75 |
| **Jawa** zielona wielkoziarnista | 5 ko | „ | 4·60 |
| **Santos** dobra zielona | 5 ko | „ | 4·15 |
| **Campinos** mocna czysta | 5 ko | „ | 3·90 |
| **Ryż stołowy** najlepszy czysty | 5 ko | „ | 1·75 |
| **Ryż stołowy** dobry wielkoziar. | 5 ko | „ | 1·50 |
| **Ryż stołowy** dobry gruboziar. | 5 ko | „ | 1·15 |
| **Sago perłowe** prawdz. indyj. | 5 ko | „ | 1·75 |

Przy większem zakupnie odpowiednia zniżka.
**E. H. Schulz, Altona** pod Hamburgiem, **firma założona 1864 r.** (1317-5-)

---

## OSOBA

z rodziny obywatel., z odpow. wychow., uzdolniona praktycznie w gospodarstwie, ogólnem zajęciu domowem, szyciu, dozorowaniu dzieci, znająca się na kuchni, pieczywie itp., umiejąca się zastosować do wszystkiego, mogąca się wykazać chlubnem poleceniem, poszukuje zaraz miejsca. Łaskawe zgłoszenia na listy frankowane pod adr. Z. G. H. poste restante Kraków. [1657-2-3]

---

Francuskie, angielskie i krajowe

## Wody do barwienia włosów

oraz wzmacniające i przyspieszające porost tychże, nieszkodliwie a skutecznie działające, do nabycia jedynie u **WILHELMA FENZA w Krakowie.** [1206-5-]

Przesyłki zamiejscowe odwrotnie.

---

## KASY ogniotrwałe

**Fryderyka Wiesego**

nabyć można w Krakowie jedynie

**w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego**

w Rynku gł. pod Nr. 28. (271-197-)

---

## Nauczyciela

uzdolnionego do udzielania uczniom nauk przepisanych dla klas gimnazyalnych, pracującego lat parę w tym zawodzie i bardzo biegłego w języku niemieckim, poszukuje się na wieś blisko Krakowa. — Listy prosi się adresować: W. H. w Polance Haller O. P. Skawina. (1663-2-3)

---

DO SPRZEDANIA

**para koni** zaprzęgowych, zdrowych, rosłych, w Jurczycach, poczta Skawina. (1665-2-3)

---

## Poszukuje się nauczyciela

dla szkoły normalnej przy hutach Zakopiańskich, stanu wolnego, z roczną płacą 300 złr. pomieszkaniem i opałem, zastrzegając mu zarazem poboczne dochody z udzielania lekcyj prywatnych u urzędników. Dzień rozpoczęcia nauki naznacza się 1go Lipca b. r. Świadectwa należy przesłać do Zarządu dóbr w Zakopanem. (1589-3-3)

---

**Prawnik** ukończony, obeznany dobrze z praktyką adwokacką, poszukuje miejsca w biurze adwokackiem. — Adres: *S. T.* w Krakowie, hotel Warszawski, ulica Sławkowska. (1646-2-3)

---

## Do sprzedania

**szafy z ladą** służące do handlu korzennego, zupełnie nowe. Wiadomość u stróża pod Nr. 63 Dz. VI., obok straży ogniowej. (1592-3-4)

---

Une dame française, ayant les meilleures références, désire passer dans une famille, soit en Galicie soit à l' étranger, les deux mois de vacances, Juillet et Aout. S'adresser à Mme. **L. Raynel** 15 Plac Halicki, Lemberg. (1654-2-3)

---

## Do wydzierżawienia lub sprzedania każdej chwili

165 mrg. roli, 15 mrg. łąk, 13 mrg. pastwisk, 84 mrg. lasu. — Bliższe szczegóły listownie pod adresem: „Służewska“ poste restante Pilzno. (1532-5-6)

---

## KASA

bezpieczna od ognia i włamania Nr. I. FRYD. WIESEGO z tresorem, pancerzem i aparatem parowym, PRAWIE NOWA, jest z masy spadkowej za bezcen do sprzedania u J. Bajera w trafice cygar przy ulicy Grodzkiej. [1658-2-3]

---

**PŁASZCZE DESZCZOWE**



**z modnej materyi z wkładem gumowym** dlatego zupełnie **nieprzemakalne** od **16 złr.** wzwyż następnie zwykłe (1165-5-)

***płaszcze kauczukowe*** różnego kroju od **7 złr.** wzwyż;

**Dla c. k. wojska ściśle wedle przepisu zrobione.**

J. N. Schmeidler, fabryka towarów gumowych

*dostawca c. k. marynarki wojskowej*

19 **w Wiedniu, VII., Stiftgasse** 19
filia: I Kohlmarkt 5.

---

## ZATWARDZENIU

**zapobiega się i leczy przez użycie**

## Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczające krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (180 65)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*